

Doniosły dokument
twórczego marksizmu
str. 3

Przyjmowanie
kandydatów
na członków partii
w świetle uchwał
Biura Organizacyjnego
KC PZPR
str. 4

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

GDAŃSK, WTOREK 13 GRUDNIA 1949 R.

Nr 343 (903)

LUD POLSKI SKŁADA HOŁD wodzowi mas pracujących świata Potężny rozmach przygotowań do obchodów 70 ROCZNICY URODZIN JÓZEFA STALINA

„Dla nas hutników — Stalin był zawsze symbolem walki z kapitalizmem i jego bezwzględna machina ucisku i wyzysku” — mówi przewodnik pracy huty „Hortensja” Jan Pachulski, zgłaszając swe zobowiązania podniesienia wydajności pracy. Nigdy nie zapomni, że nie tylko nasze zdolności narodowe i społeczne, ale i fizyczną możliwość dalszego istnienia i rozwoju zawdzięczamy wodzowi mas pracujących świata — Józefowi Stalinowi. Założa huty dołączyła do listu upominek dla generalissimusa Stalina w postaci olbrzymiego, pięknego wazonu kryształowego.

„Nasza założa — czytamy między innymi w liście robotników huty „Gliwice” — rozumiemy, że tylko dzięki Waszej genialnej strategii i Armii Radzieckiej, u której boku kroczyło w czasie wojny i stoj nadal odrodzone Wojsko Polskie, możemy w tej chwili spokojnie pracować na odzyskanej, starej ziemi piastowskiej dla dobra

naszego kraju, dla dobra pokoju światowego”. List zawiera zobowiązania robotników, zamierzających do skrócenia w dniach 19, 20 i 21 grudnia średniego czasu wytopu o pół godziny.

Włókniarze Czerwonych Pabianic przesyłając Józefowi Stalinowi proletariackie pozdrowienia, oświadczają w swym liście: „IMIE STALINA JEST SYMBOLEM ŻYCIESTWA NASZEJ ŚLUSZNEJ SPRAWY”. Postanawiają oni uczcić dzień jego urodzin przez wyprodukowanie do 21 grudnia dodatkowych 130 tys. metrów tkanin. Do listu włókniarze pabianicy dołączyli upominek w postaci albumu ze zdjęciami, przedstawiającymi powojenną odbudowę i rozwój zakładu.

„Na dzień Waszych urodzin — piszą robotnicy Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Chodakowie — zobowiązujemy się dać dodatkowo 5.000 kg przędzy jedwabnej”.

Wzruszający list chłopki z Dankowic

W związku z rocznicą urodzin generalissimusa Stalina wieszniczka Maria Iskra z Dankowic napisała list następującej treści:

Do Generalissimusa

TOW. JÓZEFA STALINA

Moskwa — Kreml.

„Wodzu i Nauczycielu wszystkich ludzi pracy! Czuję się szczęśliwa, że mogę napisać kilka słów do Tego, któremu zawdzięczają wolność miliony ludzi pracy, a pod wodzą którego reszta ludzkości walczy o wyzwolenie spod ucisku i wyzysku kapitalistów.

Wielki Wodzu! W prostych słowach z prostego serca płynących, chce Ci wypowiedzieć swój ból i moją radość obecną. Jak ciężko było nam chłopcom, a zwłaszcza kobietom wiejskim przed wojną w Polsce. Ja, jako młoda dziewczyna młodość swoją i siły oddawać musiałam, służąc u bogacza wsińskiego i w dworze obszarnika. Niedostępne było dla mnie kształcić się, choć czułam wielkie pragnienie nauki i wiedzy. Cały wysiłek oddać trzeba było za kawałek chleba. Taki był los synów i córek robotników i biednych chłopów.

Ale byli wśród nas tacy, którzy na wzór ludzi radzieckich, podejmowali walkę z burżuazją i jaśniepaństwem. Byli to najlepsi synowie naszego narodu. I u nas w Dankowicach byli KPP-owcy. Do nich należał ojciec mój i brat, który i mnie wskazał drogę prawdy. Siłę do walki czerpał oni z kraju socjalizmu. Nie pomogli więzieniu, ani przesładowaniu, trwaliśmy mocno przy swoim.

W roku 1939 nadeszła największa dla nas klęska, okupacja hitlerowska. Faszysti chcieli nas zniszczyć doszczętnie, a najpierw komunistów, którzy podjęli walkę z okupantem. Zginął mój brat w partyzancie, rodzice i mąż w obozie w Oświęcimiu. Ja przetrwałam oboz. Młeki moje skróciły żołnierze z czerwonymi gwiazdami na hełmach; Twoi żołnierze. Czerwona Armia wyzwoliła nas. Zawsze było nam słońce od wschodu.

Radością moją jest to, że widzę, jak z ofiar młeki i krwi wyrasta nowe życie, które budujemy u nas w Dankowicach i budować będziemy w całej Polsce.

Zawsze pragnęłam widzieć na własne oczy ojczyznę socjalizmu. W tym roku spotkało mnie to szczęście. Zwidziałam kółchozy na Ukrainie z wycieczką z Polski. Wrażenia i spostrzeżenia utkwily mi w sercu i pamięci. Nie zapomnę nigdy gościnności i szczerego braterstwa ludzi radzieckich, a osiągnięcia w dziedzinie gospodarki, przemysłu i sztuki dały mi pojęcie, jak żyją i planują ludzie radzieccy.

Pragnę, abyśmy w naszej wsi żyli tak, jak żyją Wasi kółchoznicy. Dziś jest to możliwe do osiągnięcia, kiedy Polska kroczy śladami wielkiego Związku Radzieckiego.

Wodzu i Nauczycielu wszystkich ludzi pracy! W 70 rocznicę Twoich urodzin składam Ci z prostego mego serca płynące życzenia, abys żył jak najdłużej i aby w całym świecie zwyciężyła Twoja nauka i idea.

Kończąc składam Ci podziękowanie za szczęście moich dzieci, za szczęście naszej gromady, jakie osiągnęliśmy **DZIEKI TOBIE I WIELKIEMU ZWIĄZKOWI RADZIECKIEMU.**

(—) ISKRA MARIA

wieś Dankowice, pow. Biała Krakowska, woj. krakowski.

List rektora U. J. - prof. Marchlewskiego

W związku ze zbliżającą się 70 rocznicą urodzin generalissimusa Stalina — rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Marchlewski napisał list następującej treści:

Towarzysz

GENERALISSIMUS JÓZEF STALIN

Moskwa.

Z okazji siedemdziesięciolecia urodzin pozwalam sobie imieniem postępowej myśli polskiej i własnym wyrazić najszersze życzenia i gratulacje.

Olbrzymi wkład ZSRR w dzieło rozwoju ludzkości, jaki pod kierunkiem Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i Waszym własnym wniesieniu został przez narody Związku Radzieckiego, odbija się najżywszym echem w całej ludzkości, a zwłaszcza w krajach demokracji ludowej.

Tylko dzięki bohaterstwu i wysiłkowi ludów radzieckich w oparciu o przodującą teorię, o świadomość wspólnoty świata pracy całej ludzkości, udało się urwać głowę hydrze faszyzmu i ocalić świat przed beznadziejnym wpadnięciem w otchłań reakcji i wstępczństwa.

Nauka i sztuka oraz cała kultura ludów zaprzysiężonych z ZSRR, dzięki kontaktom z twórczą myślą ludów radzieckich coraz wyraźniej i coraz jaśniej rozumie, że **prawdziwa nauka musi oprzeć się na klasie robotniczej, wyjść z ludu i tworzyć dla niego.** W miejsce dotychczasowej burżuazyjnej nauki, głoszącej apo-

lityczność i obiektywizm, a w istocie swej wrogię ludowi i, postępowi, powstaje w naszym kraju i innych zdążających do socjalizmu demokracjach ludowych, **nauka nowa, nauka związana z ludem i będąca wyrazem myśli i dążeń klasy robotniczej.**

Tylko taka nauka może mieć czynną postawę wobec wymagań życia, przeobrażać przyrodę, nie czekając biernie na jej dary i torować nowe drogi myśli człowieka.

Taka nauka to ustrój bez wyzysku i bez klas społecznych, taka nauka to trwały pokój i braterstwo ludów. W ścisłym przymierzu z nauką radziecką będziemy klasę podwaliny pod przyszłość naszego kraju i świata.

(—) T. MARCHLEWSKI

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Spółdzielnia produkcyjna w pow. Strzelin

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w powiecie Strzelin w woj. wrocławskim wzywają wszystkie spółdzielnie produkcyjne do uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina przez zakończenie do 21 grudnia omiotów, orki i wszystkich z nią związanych robót oraz zorganizowanie świetlic w tych spółdzielniach gdzie ich jeszcze nie ma. W apelu swym chłopci stwierdzają:

„Towarzysz Stalin pokazał nam, chłopcom, drogę do zespolowej gospodarki, do socjalizmu. Kółchozy radzieckie są dla nas wzorem, jak gospodarzyć sprawnie i dobrze, jak podnosić plony i dobrobyt chłopów pracujących. Dlatego rocznica urodzin towarzysza Stalina jest dla nas wielkim świętem”.

Banda Kostowa knuła nikczemny spisek przeciw wolności narodu bułgarskiego i suwerenności Republiki

— stwierdzają liczni świadkowie na rozprawie przed sądem w Sofii

SOFIA PAP. W procesie Trajezo Kostowa i jego współpracowników, sąd w dniu 11 grudnia w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków.

Michail Gierasimow, b. dyrektor Zarządu Przemysłu, opowiedział o swej wspólnej pracy z oskarżonymi Gwrenowem. „W sierpniu 1946 roku Gwrenow oświadczył mi — po wiedział świadek — że powinniśmy za wszelką cenę oczernić politykę partii komunistycznej i gospodarcze przedsięwzięcia rządu”.

Świadek stwierdza, że na rozkaz Gwrenowa rozwinął on oszczerczą kampanię, której celem było — z jednej strony pogorszenie stosunków między Bułgarią a Związkiem Radzieckim, z drugiej strony — utrzymanie i zabezpieczenie pozycji elementów kapitalistycznych w kraju i zaktywizowanie kontaktów gospodarczych z krajami kapitalistycznymi — Stanami Zjednoczonymi i Anglią.

W czerwcu 1948 roku Gwrenow poinformował świadka, że pod przewodnictwem Trajezo Kostowa powstała w kraju „wpływowa grupa”, mająca na celu: zmianę składu Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Biura Politycznego i rządu, zmianę polityki zagranicznej i wewnętrznej państwa, zwolnienie tempa budownictwa socjalistycznego i złagodzenie ostrości walki klasowej.

„Gwrenow zapytał mnie — zeznaje świadek — czy jestem gotów przyłączyć się do tej grupy, a ja wyraziłem na to zgodę. Gwrenow zakomunikował mi, że do grupy spiskowców należą: Trajezo Kostow, Nikola Pawłow, Naczew, Kozemidow i inni”.

Armia wyzwolenicza 10 km od Czeng-Tu

Czang - Kai - Sze

ucieł na Formozę

LONDYN PAP. Według doniesień agencji Reutera z Hongkongu żołnierzy Armii Ludowej znajdującej się w odległości 10 kilometrów od Czeng-Tu. Inna kolumna Armii Ludowej posuwa się w kierunku prowincji Sikang. Obserwatorzy wydarzeń chińskich przewidują, że i ta prowincja wkrótce znajdzie się w rękach Armii Ludowej. Kraja pogłoski, że gubernator tej prowincji ma zamiar przejść na stronę rządu ludowego.

Czang Kai-Szek przybył samolotem na Formozę.

Świadek Lazar Tripkow Popowski, b. konsul bułgarski w Stambule opowiedział o działalności szpiegów angielskich: Normana, Davisa Bailey i Watsona w Bułgarii. W lutym 1948 roku — zeznał świadek — Watson szpieg angielski, zakomunikował mi, że w Jugosławii nastąpią ważne wydarzenia, które doprowadzą do oderwania Jugosławii od Związku Radzieckiego i że w Bułgarskiej Partii Komunistycznej powstała grupa spiskowców”.

Świadek Angel Timew — b. dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Tytoniowego oświadczył, że na rozkaz b. ministra finansów — Iwana Stefanowa zorganizował on sabotaż w produkcji tytoniowej. W roku 1948 w wyniku zarządzeń Timewa — zniszczono 3 miliony kg tytoniu.

Świadek Spas Żadgorski, zatrudniony od 1928 do 1947 roku w przedsiębiorstwach wielkiego przemysłowca Kiryla Slawowa oświadczył, że w roku 1948 dowiedział się od Slawowa, iż w komunistycznej partii zorganizowano grupę spiskowców z Trajezo Kostowem na czele. Do grupy tej wchodzi Petko Kunin, Iwan Stefanow, Sakelarow i inni. Grupa ta prowadzi działalność skierowaną przeciwko Związkowi Radzieckiemu i walczy o ustanowienie ścisłych kontaktów z krajami kapitalistycznymi.

Świadek Georgi Stoikow Kazanow, były zastępca przewodniczącego Związku Przemysłowców, przytoczył szereg znanych już faktów o wrożej działalności oskarżonego Iwana Gwrenowa.

Świadek Georgi Josifow Madolew — przewodniczący radzkiej rady powiatowej opowiedział sądowi o działalności emisariuszy Tito — generała Wukmanowicza, gen. Apustulskiego i Andrejewa. Po 9 września 1944 roku odwiedzili oni Kraj Pirynski, gdzie rozwinięli działalność, zmierzającą do przyłączenia Kraju Pirynskiego do Jugosławii.

Wskazując na to, że Tito dla celów szpiegowskich wyko-rzystał konwencję kulturalną zawartą między Bułgarią i Jugosławią, świadek opowiedział dalej o szpiegowskiej i dywersyjnej działalności nauczycieli i kierowników k-



Josef Stalin na krążowniku „Motowł”
(wg. obrazu B. Puzyrkowa)

II Kongres Czechosłowackich Zw. Zaw. Tow. A. Zawadzki na czele delegacji polskiej

PRAGA PAP. W sali pałacu przemysłowego w Pradze rozpoczął się w niedzielę II. ogólnokrajowy Kongres Czechosłowackich Związków Zawodowych z udziałem 2.500 delegatów z całej Czechosłowacji oraz gości z wielu państw europejskich i pozaeuropejskich.

Na otwarciu kongresu obecni byli prezydent republiki Gottwald, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego dr. John, premier Zapotocky wraz ze wszystkimi członkami rządu, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Czechosłowacji poseł Slansky i inni. Światowa Federacja Związków Zawodowych reprezentują di Vittorio i B. Gebert. Na kongres przybyła delegacja polska z A. Zawadzkiem na czele, który był

Wystawa darów w Sofii dla Józefa Stalina

SOFIA (PAP). Otwarto tu wystawę darów, które przeznaczył naród bułgarski dla generalissimusa Stalina, z okazji 70-lecia urodzin, na znak miłości do wielkiego przyjaciele Bułgarii i wodza postępowej ludzkości. Wystawa cieszy się olbrzymią frekwencją. Wśród darów znajdują się pamiątkowe albumy, rzeźby, przedmioty bułgarskiej sztuki ludowej, artystycznie wykonane meble itp. Wszystkie dary zostaną przesłane specjalnym pociągłem do Moskwy.

6 rocznica układu przyjaźni między ZSRR i CSR

PRAGA (PAP). Z okazji przypadającej w poniedziałek szóstej

rocznicy czechosłowacko-radzieckiego układu przyjaźni i wzajemnej pomocy odbyły się w całej Czechosłowacji uroczyste akademie. W Pradze rocznica ta została uczczona również galowym koncertem Filharmonii Czeskiej, przed którym wygłosił przemówienie wicepremier Siroky.

Prasa czechosłowacka zamieszcza artykuły poświęcone tej doniosłej rocznicy.

Przyjaźń czechosłowacko-radziecka — piszą m. in. „Lidove Noviny” — jest dla nas najpewniejszą rekompensatą, że będziemy mogli nadal twórczo pracować nad rozwojem naszej ludowo-demokratycznej ojczyzny.

Ku czci 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina

Robotnicy gdyńskiego „Portorobu” przyspieszą tempo przeładunków

Robotnicy portu gdyńskiego dla uczczenia rocznicy urodzin przywódcy pokojowych sił świata postanowili zwiększyć wydajność przeład, i usprawnić obsługę statków. Wyładunek i załadunek statków, które zawinę do portu do 21 grudnia będzie wybitnie przyspieszony. Rozładunek s/s „Bagramian” będzie skrócony o 16 godzin, „Henrik Ibsen” — o 50 godzin, „Caretie” o 20 godzin, „Ritta” o 25 godzin, „Noruna” o 20 godzin, „Britt M.” o 8 godzin, „Pulaski” — 20 godzin, „Nachodka” — 50 godzin i s/s „Neptun” — o 20 godzin. Warsztaty reperacyjne przyspieszą wykonanie wagi do skór — o 9 dni.

(O)



Robotnicy Stoczni Gdyńskiej uchylnali jako swój podarunek dla generalissimusa Stalina mosiężny model statku okrętowej

Pracownicy Żeglugi Przybrzeżnej zakładają świetlicę

Pracownicy Żeglugi Przybrzeżnej w Gdańsku organizują na miejscu herbaciarni „Pod kotwicą” świetlicę. Pracownicy samodzielnie podjęli remont lokalu i przygotowywanie urządzenia wewnętrzne. Wszystkie prace będą zakończone do 21 bm.

Władze brytyjskie ochraniają zbrodniarza wojennego - mordercę wielu Polaków Rząd R. P. domaga się wydania Roberta Schauera

WARSZAWA PAP. Ministerstwo Spraw Zagranicznych doręczyło ambasadzie brytyjskiej w Warszawie notę protestacyjną w związku z arbitralnym naruszeniem przez brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech zobowiązań międzynarodowych przez niedopuszczenie do ekstradycji zbrodniarza wojennego Roberta Schauera.

Robert Schauer, aresztowany został przez brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech na podstawie oskarżenia kilku obywateli polskich, którzy stwierdzili, że Schauer zamordował w czasie okupacji hitlerowskiej wielu Polaków. Schauer, który przed brytyjskim oficerem śledczym przyznał się częściowo do winy, został przekazany do dyspozycji naczelnego prokuratora brytyjskich sił zbrojnych, którego zastępcą brygadiera H. Shapcott przesłał w dniu 22 października 1945 r. pismo do głównodowodzącego brytyjskiej armii Renu stwierdzające, że komisja Narodów Zjednoczonych do spraw zbrodni wojennych umieściła Schauera na liście zbrodniarzy wojennych. Brygadiera Shapcott stwierdził dalej, że według zaleceń naczelnego prokuratora brytyjskich sił zbrojnych przedstawił dowody uzasadniające pociągnięcie Schauera do odpowiedzialności za morderstwa popełnione przez 7 wymienionych imieniem i wielu innych obywateli pol-

skiej. W dniu 19 września 1947 r. władze brytyjskie wyraziły zgodę na ekstradycję tego zbrodniarza wojennego, ale 22 grudnia tego samego roku został on przez nie zwolniony z obozu internowanych. Aresztowano go ponownie dopiero na skutek zażalenia Polskiej

Władze brytyjskie zawiadomiły Misji Wojskowej do Badań Zbrodni Wojennych. W dniu 5 kwietnia 1949 r. trybunał ekstradycyjny w Hamburgu zarządził wydanie Schauera władzom polskim. Kiedy w porozumieniu z władzami brytyjskimi polski konwój miał w dniu 23 czerwca zgłosić się do więzienia po Roberta Schauera oświadczone, że zbrodniarz ten nie będzie wydany.

Władze brytyjskie zawiadomiły

stronę polską, że brytyjski gubernator wojskowy unieważnił decyzję trybunału ekstradycyjnego i polecił natychmiast zwolnić Roberta Schauera z aresztu. Gubernator wojskowy, generał sir Brian Robertson, polecił zawiadomić szefa Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, iż osobiście zbadał protokół rozprawy i nie może wydać orzeczenia ekstradycyjnego.

Nota polska wskazuje na rozbieżność argumentacji władz brytyjskich.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdza, że wbrew wiążącemu zobowiązaniu międzynarodowemu, władze brytyjskie w Niemczech udaremniły ściganie i ekstradycję Schauera.

Nota podaje informacje prasy zachodnio-niemieckiej, która stwierdza, że ekstradycję Schauera zapobieżono „na skutek inicjatywy premiera Nadrenii — West fali dr Arnolda”. Prasa niemiecka podkreśliła przy tym, że Arnold poruszył wszystkie sprężyny dla przekonania brytyjskiego Zarządu Wojskowego o „niewinności” Schauera.

Nota polska kończy się prośbą o wydanie odpowiednich instrukcji władzom brytyjskim w Niemczech w celu zrealizowania dwukrotnych postanowień ekstradycji Schauera i zapobieżenia aktom arbitralnego naruszenia zobowiązań międzynarodowych w zakresie ścigania i ekstradycji zbrodniarzy wojennych.



Tito: — Socjalizm, moi panowie, buduje się — jak widziacie — w oparciu o szerokie masy ludowe. („Robotniczo-Dzielo“)

Tito i jego agenci w Bułgarii planowali zabór Kraju Piryńskiego (Dokończenie ze str. 1)

W konkluzji świadek podkreślił, że cała działalność emisariuszy Tito w Kraju Piryńskim zmierzała do przyłączenia tego kraju do Macedońskiej Republiki, wchodzącej w skład Jugosławii.

Świadek Georgiew Stojczew, który w latach 1944 — 45 był sekretarzem górnodżumalskiego komitetu wojewódzkiego partii, zeznał, że generał jugosłowiański Wukmanowicz (Tempo) wyjeżdżał do Dżumalu i z tam od działy partyjnych aktywnej pracy na rzecz przyłączenia Kraju Piryńskiego do Macedońskiej Republiki, wchodzącej w skład Jugosławii. Domagał się on również zorganizowania byłych macedońskich oddziałów partyzanckich — macedońskiej brygady wojskowej. Brygada ta według planu Tempo miała pomóc w przyłączeniu Kraju Piryńskiego do Jugosławii.

Następnie sąd przesłuchiwał świadków Asena Czarakiezjewa i Petra Kahrykowa.

Asen Czarakiezjew opowiedział o dywersyjnej działalności oskarżonego Iwanowskiego wśród emigracji macedońskiej w Bułgarii. Scharakteryzował on Iwanowskiego jako agenta wywiadu jugosłowiańskiego.

Świadek Petr Kanyrkow, zeznał, że w roku 1946 przybył do Sveti przedstawiciel ambasady jugosłowiańskiej Mitko Zafirowski, który zorganizował szereg zebrań byłych macedońskich faszystów-terrorystów. Zafirowski zachowywał się w Kraju Piryńskim, jak „gubernator”.



Hamburska farsa sądowa

Już 3 miesiące ciągnie się w Hamburgu farsa zwana „procesem Mannsteina”. Jednego faszystowskiego oprawcy broni trzech adwokatów angielskich i dwóch zachodnio-niemieckich. Pierwsze skrzypce grają tam: członek parlamentu, labourysta Paget i syn labourystowskiego ministra, Silkin. W ostatnich dniach „na pomoc” przybył jeszcze adwokat Crum (z Londynu) oraz dwóch obrońców zachodnio-niemieckich, którzy dali się już poznać podczas procesu w-rimberskiego.

Reżyserami tej farsy są: rząd labourystowski i „opozycja” — czyli przedstawiciele angielskiej partii konserwatywnej, którzy hojnie łożyli fundusze na obronę Mannsteina.

Czyż mógł morderca setek tysięcy obywateli radzieckich i polskich, sprawca zniszczenia dziesiątków miast i setek wsi, morderca o lepszym „przewodzie sądowym”? Przecież wszystkie popelnione przez Mannsteina zbrodnie nazywa Paget „spelnieniem powinności wojskowej”. Przecież rozstrzelanie na rozkaz tego oprawcy — tylko na Krymie — około 76 tys. ludzi pozostaje się mu nieomal za zasługę.

Duch Goebbelsa nie opuszcza sceny, na której rozgrywa się ta haniebna farsa sądowa. Oskarża się tam nie kata Mannsteina, pniejnie się nie jego nie-słychane zbrodnie. „Oskarża się” radzieckich oficerów i żołnierzy, partyzantów, robotników i chłopów, którzy swą bohaterką walką ocalili ludzkość od jarmu faszystowskiego.

Fakty te są zaiste potworne. Nie ma w nich jednak nic dziwnego. Przypatrzcie Mannsteina — zbrodniarza wojenny — generałowie hitlerowscy Rundstedt i Strauss, już od kilku miesięcy przebywają na wolności. Władze brytyjskie wykazywały niezwykłą troskliwość o ich „stan zdrowia”. Stymni generałowie hitlerowscy Halder i Guderian nie tylko są wolni, lecz na zlecenie Anglosasów od budowania w Niemczech zachodnich hitlerowskiej armii.

Na takim oto tle rozgrywa się hamburskie przedstawienie. Ale ciężkie draperie, zastaniające wszystkie okna i drzwi sądu hamburskiego, nie ukrywają prawdy o niesłychanych bluźnierstwach i nęgowaniu się z pamięci potępionych bohaterów, o szydzeniu z bezwzględności i siły. Nie ukrywają one i czegoś innego — tego mianowicie, iż idzie tu nie tylko o próby uniewinnienia hitlerowskiego zbrodniarza Paget i jego pomocników — na rozkaz podległych wojennych — usługę usprawniającą przyszłe zbrodnie, przygotowywane przez ich morderców — przestępców Osiwici i Majdanki.

N. CHARIN.

Cztery dalsze kopalnie wykonały roczny plan produkcji

KATOWICE PAP. Do Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego wpłynęły dalsze meldunki o przedterminowym wykonaniu państwowych rocznych planów produkcji przez załogi kopalń węgla kamiennego. Ostatnią tonę węgla dopełniającą realizację rocznych zadań produkcyjnych wydobyli w dniu 10 bm. górnicy kopalni „Niwa—Modrzewów” i kopalni „Matylda”, 11 bm. górnicy kopalni „Bolesław Smiały”, a 12 bm. górnicy kopalni „Kazimierz—Juliusz”.

Doniosła uchwała III Plenum CRZZ

W ścisłym współdziałaniu z ZMP ruch związkowy otoczy troskliwą opieką szerokie rzesze młodzieży pracującej

WARSZAWA (PAP). Przyjęta jednomyślnie na III Plenum CRZZ uchwała w sprawie pracy związków zawodowych wśród młodzieży, zawiera pozytywną ocenę działalności sekcji młodzieżowych związków zawodowych. Osiągnięcia tych sekcji uświadczają się szczególnie w realizacji zadań wychowania młodzieży, pracującej w duchu przywiązania i oddania dla Polski Ludowej oraz solidarności z młodzieżą pracującą całego świata, a zwłaszcza z młodzieżą Związku Radzieckiego.

Powstanie Związku Młodzieży Polskiej — stwierdza dalej uchwała — jako kierownika całej młodzieży, wzrost jego autorytetu — stwarza dla rad zakładowych i oddziałów związkowych możliwości bardziej wszechstronnego rozwijania całokształtu pracy wśród młodzieży związkowej w oparciu o ZMP. Możliwości te mogą być tylko wówczas należycie wykorzystane, gdy związki zawodowe udzielą ZMP należytego poparcia i pomocy.

W związku z tym Plenum CRZZ postanowiło uznać istnienie sekcji młodzieżowych związków zawodowych za niecelowe oraz postanowiło przez wszystkie ognia związkowe pomóc Związkowi Młodzieży Polskiej.

Wszystkie instancje związkowe zapewnią kontrolę prawidłowego zatrudnienia młodych robotników w zakładach pracy i zabezpieczenia młodzieży warunków, niezbędnych dla stałego podwyższania kwalifikacji zawodowych przez inicjatywę i pomoc w organizowaniu fachowych szkół i kursów, podnoszenie poziomu nauczania młodych robotników, pomoc w opanowaniu produkcyjnych metod pracy itd.

Związki zawodowe dbać będą o wychowanie młodzieży pracującej w duchu socjalistycznego stosunku do pracy i własności społecznej, dbać będą o wychowanie i wysuwanie nowego aktywu związkowego społecznego.

„Zakazane piosenki” na ekranach ZSRR

MOSKWA (PAP). Na ekranach wielu kin moskiewskich wszedł film produkcji polskiej „Zakazane piosenki” (nowa wersja), reżyserii Leonarda Buczkowskiego.

Film wzbudził duże zainteresowanie publiczności radzieckiej.

W Niemczech zachodnich odradza się Gestapo

Anglicy organizują tajną policję do walki z siłami postępu

BERLIN PAP. Jak donoszą z Frankfurtu, minister spraw wewnętrznych prowincji północna Nadrenia — Westfalia, Menzel, podał szereg szczegółów, dotyczących działalności specjalnych oddziałów tajnej policji, zorganizowanych już na początku bieżącego roku. Tajna policja, której zadaniem jest walka z „wrogą państwu działalnością”, podlega bezpośrednio dyrektywom ministra spraw wewnętrznych. Obowiązkiem tej policji jest stałe in-

formowanie ministra o ruchu politycznym prowincji, donoszenie o wszelkich oznakach „niepokojów”, kontrola prasy itp.

Menzel przyznał, że utworzenie tajnej policji nastąpiło w pełnym porozumieniu z anglosaskimi władzami okupacyjnymi.

Jako przykład „wrogiej działalności”, przeciw „państwu” zachodnio-niemieckiemu Menzel przytoczył tzw. „Kolo Nauheim”, które — jak wiadomo — wypowiada się m. in. za zjednoczeniem Niemiec.

Tajna policja zachodnio-niemiecka zaopatrywana jest — według słów Menzla — w broń przez mocarstwa zachodnie.

Związek Spółdzielni Pracy powołano na zjeździe zjednoczeniowym w Warszawie

WARSZAWA PAP. Po zjazdach delegatów dwóch central spółdzielni pracy, które w dniu 10 bm. jednogłośnie powzięły decyzję o połączeniu, w dniu 11 bm. obra-

dował w Warszawie wspólny zjazd delegatów Centrali Spółdzielni Pracy i Centrali Spółdzielni Wytwarzających „Solidarność”, który dokonał wyboru władz nowopowstałego Związku Spółdzielni Pracy i wytyczył najważniejsze zadania, stojące przed spółdzielczością pracy u progu planu 6-letniego.

W obradach zjazdu wziął udział członek Rady Państwa — przewodniczący Naczelnej Rady Spółdzielczej — dr Henryk Kołodziej-ski, wiceprzewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego — min. Eugeniusz Szyr, przedstawiciele KC PZPR, CRZZ, Centralnego Związku Spółdzielczego i centrali spółdzielni.

Zjazd dokonał wyboru Rady Nadzorczej Związku Spółdzielni Pracy. Prezesem rady został dotychczasowy prezes Zarządu CSP Tadeusz Woynowski. Na czele zarządu Związku stanął Józef Niemiec, dotychczasowy członek zarządu Centrali Spółdzielni Spożywców „Spółem”, a wiceprezesem został Paweł Zelicki, dotychczasowy prezes zarządu CSW „Solidarność”.

o bardziej masowy udział młodych robotników we współzawodnictwie pracy, zabezpieczyć udział przedstawicieli ZMP w naradach wytwórczych oraz otoczyć szczególną opieką młodzieżowych przodowników, racjonalizatorów i młodzieżowe brygady produkcyjne, jak również pomagać przy organizowaniu nowych brygad.

Imperialiści anglo-amerykańscy odradzają faszizm

25 listopada br. elementy faszystowskie w Niemczech zachodnich, grupujące się wokół „Związku Patriotycznego”, zorganizowały w Monachium wiec. Wiece ten został zerwany przez grupę antyfaszystów, którym udało się dostać na salę obrad. Wówczas na pomoc hitlerowcom podeszła policja: na miejsce zajścia przybyło 300 policjantów zachodnio-niemieckich oraz amerykańskie policjanty auto pancernie. W wyniku starcia z policją wielu antyfaszystów odniosło rany. Kilku aresztowano.

W Niemczech zachodnich, kraj, który imperialiści anglo-amerykańscy przeistaczają stopniowo w rezerwat faszystowski, podobne fakty są na porządku dziennym.

W wyniku posunięć anglo-amerykańskich władz okupacyjnych, najważniejsze pozycje gospodarcze i stanowiska polityczne w zachodnio-niemieckiej „republice federalnej” znalazły się w rękach monopolistów, w rękach zbrodniarzy wojennych i zdeklarowanych hitlerowców. Pod wysokim protektorem amerykańskich i angielskich kół rządzących, jak grzyby po deszczu wyrastają wszelkiego rodzaju partie i organizacje neofaszystowskie, jak np. „Związek Niemiecki”, „Związek Odrodzenia Niemiec”, „Przyjaciele Ottona Strassera”, „Nowa Unia” i dziesiątki innych. Odradza się prasa faszystowska. Na terenie samej tylko Bawarii zaczęło się wrócić u-

kazywać ponad 80 gazet hitlerowskich. Wreszcie na terenie Niemiec zachodnich podejmują się kroki, zmierzające do odrodzenia faszystowskich sił zbrojnych.

Przejdźmy z kolei do innych krajów, znajdujących się pod rządami imperialistów amerykańskich. I tutaj obserwujemy odrodzenie i aktywizację sił faszystowskich. Tak np. w Austrii w roku bieżącym utworzono i zalegalizowano partię hitlerowską im. „Związek Niezależnych”, na której czele stał dawny wydawca hitlerowski, Herbert Krauss. We Włoszech działają liczne partie i organizacje neofaszystowskie — „Fronte del Uomo Qualunque”, „Włoski Ruch Społeczny”, „Akcja Katolicka” itd. We Francji rozwija się ożywiona działalność profaszystowska PRL. W Anglii zaktywizowała ostatnio swą działalność „Brytyjska Partia Narodowa”, na czele której stoi faszysta Mosley. Prócz tego istnieją w Anglii legalne organizacje faszystowskie: „Legia Reformistów Chrześcijańskich”, „Parlament Ludowy Prawa Powołanego”, „Liga byłych Wojskowych”. Wynikiem polityki amerykańskiej w Japonii jest fakt, że istnieje tam dziś około 400 ultra-nacjonalistycznych ugrupowań neofaszystowskich, przy czym jeden z przywódców faszystów japońskich, Masagi Kagayama, przygotowuje ich zjednoczenie. Na bagietkach imperialistów amerykańskich utrzymuje się reżim faszystowski

w Grecji. Imperialiści amerykańscy udzielają pomocy gospodarczej i wojskowo-politycznej dyktatorowi frankistowskiemu w Hiszpanii, inspirują i kierują działalnością faszystów w Turcji.

Wzrasta aktywność elementów faszystowskich również i na terenie samych Stanów Zjednoczonych. Korzystając z pobłażliwości, a niekiedy i zachęty ze strony władz, wzmożyła swą działalność organizacja faszystowskie „Ku-Klux-Klan”, „Front Chrześcijański”, „Partia Prostej Ludu”, „Partia Nacjonalistyczna” i inne. Wyczyny sławetnej „Komisji do Badań Działalności Antyamerykańskiej” i proces przywódców Komunistycznej Partii USA, świadczya wymownie, jak daleko posunęła się już faszystyzacja całego życia społecznego i politycznego w Stanach Zjednoczonych.

Przytoczone powyżej i wiele innych analogicznych faktów świadczya niezbicie, że imperialiści anglo-amerykańscy, usiłując zrealizować swe szaleńcze plany panowania nad światem, stawiają coraz bardziej jawnie na odrodzenie faszystu widząc, że zwykłymi metodami burżuazyjnego ustroju parlamentarnego coraz trudniej jest utrzymać się u władzy. Monopolisci anglo-amerykańscy odradzają faszystu również i dlatego, że ideologia faszystowska odpowiada ich polityce przygotowywania nowej wojny. Faszystowska „teoria” „geopolityki”.

uzasadniająca aneksje terytorialne, rasizm — którego celem jest uzasadnienie władzy kapitalu monopolistycznego pod pretekstem panowania wyższej rasy nad niższą, kultury fizycznej i wojny — wszystko to włączono obecnie do arsenału ideologicznego imperializmu amerykańskiego.

Ale jest rzeczą niwytłpiwą, że faszystu zostanie rozgromiony. O realizację tego celu walczą szerokie masy ludowe, które zdają sobie sprawę, że odrodzenie faszystu — to droga do nowej wojny światowej.

Narody pragną pokoju. I z każdym dniem coraz to nowe siły zgłaszają akces do walki o pokój. Dość stwierdzić, że Światowy Kongres Zwolenników Pokoju, który odbył się w kwietniu br., reprezentował 600 milionów zorganizowanych bojowników o pokój. Dość powiedzieć, że na straży pokoju stoją czynnie takie potężne międzynarodowe zrzeszenia mas pracujących, jak Światowa Federacja Związków Zawodowych, licząca w swych szeregach przeszło 70 milionów członków, jak Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet (80 milionów członków), jak Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej (60 milionów członków). Pod wodzą Związku Radzieckiego wielomilionowe masy zwolenników pokoju i demokracji we wszystkich krajach zdolają przeciwstawić reakcji i pokrzyżować plany faszystujących podległych wojennych.

Doniosły dokument twórczego marksizmu

Podajemy poniżej fragmenty zamieszczonego na łamach „Prawdy” artykułu W. Plat-kowskiego. Artykuł ten poświęcony jest omówieniu referatu sprawozdawczego, wygłoszonego przez towarzysza Stalina na XV Zjeździe WKP (b).

W dniach od 2 do 19 grudnia 1927 roku toczyły się obrady XV Zjazdu WKP (b). Wygłoszony na tym zjeździe przez towarzysza Stalina historyczny referat jest doniosłym dokumentem programowym bolszewizmu.

Towarzysz Stalin, rozwiniął w tym referacie leninowską teorię imperializmu w związku z dalszym pogłębianiem i zaostrzaniem się ogólnego kryzysu kapitalizmu. Demaskując zdradę socjal-reformistów, głoszących stabilizację, „rozkwit” kapitalizmu, towarzysz Stalin dowiódł niezbicie, że stabilizacja kapitalizmu jest niemożliwa i pełna wewnętrznych sprzeczności, że ze stabilizacji tej wyrasta niezwykle głęboki i ostry kryzys kapitalizmu światowego, kryjący w sobie nowe wojny.

Genialne przewidywania towarzysza Stalina sprawdziły się w całej rozciągłości. Już w roku 1929 rozpoczął się jeden z najgłębszych najbardziej niszczących kryzysów gospodarczych, od którego zatrzaski się w posadach cały system kapitalistyczny.

Z równą dalekowzrocznością ujawnił towarzysz Stalin rozwój i pogłębianie się sprzeczności politycznych między krajami imperialistycznymi.

Analizując przeciwieństwa gospodarcze i polityczne kapitalizmu, biorąc za punkt wyjścia żywotne interesy państwa radzieckiego, jako państwa, budującego socjalizm, towarzysz Stalin określił podstawy polityki zagranicznej Związku Radzieckiego.

„Podstawa naszych stosunków z krajami kapitalistycznymi — oświadczył towarzysz Stalin — polega na przekonaniu o możliwości współistnienia dwóch przeciwstawnych systemów”.

Charakterystyczne zadania polityki zagranicznej ZSRR, towa-

rysz Stalin wskazywał na konieczność walki przeciwko przygotowywaniu nowych wojen imperialistycznych, walki przeciwko tendencjom interwencjonistycznym imperialistów i na konieczność wzmocnienia zdolności obronnej ZSRR. Towarzysz Stalin podkreślał, że polityka zagraniczna Związku Radzieckiego — to polityka pokoju, polityka utrzymywania pokojowych stosunków z krajami kapitalistycznymi.

* * *

W referacie, wygłoszonym na XV Zjeździe WKP (b), towarzysz Stalin wykazał, że rozwój gospodarstwa narodowego ZSRR toczy się pod znakiem uprzedmiotowienia kraju, pod znakiem wzrastającego ciężaru gatunkowego przemysłu w stosunku do rolnictwa. ZSRR przeistaczał się w szybkie tempo z kraju rolniczego w przemysłowy. Szczególnie szybko wzrastał socjalistyczny sektor przemysłu kosztem wypierania elementów kapitalistycznych. Oznaczało to, że uprzedmiotowienie kraju miało wyraźny charakter socjalistyczny.

Towarzysz Stalin dowiódł przez wagę socjalistycznego systemu produkcji nad systemem kapitalistycznym.

„Niebawem tempo rozwoju naszego przemysłu socjalistycznego — oświadczył towarzysz Stalin — jest bezpośrednim i niewątpliwym dowodem przewagi radzieckiego systemu produkcji nad systemem kapitalistycznym”.

Pod kierownictwem towarzysza Stalina — wielkiego inspiratora i organizatora przemysłu socjalistycznego — partia bolszewików prowadziła niezachwianie kraj drogą zwycięskiego budownictwa socjalistycznego.

W końcu 1927 r. w gospodarstwie narodowym zaznaczyła się sprzeczność między wielkim prze-

mysłem socjalistycznym, likwidującym kapitalizm i rozwijającym się planowo według zasad rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej, a między rozproszkowanym drobny rolnictwem, które żywiołowo rodziło elementy kapitalistyczne i w całej swej masie nie zawsze było w stanie realizować nawet prostą reprodukcję. Bez rozwiązania tej sprzeczności nie można było kroczyć naprzód drogą budownictwa socjalistycznego.

„Wyjście z sytuacji — oświadczył towarzysz Stalin — polega na przestoczeniu się drobnych i rozproszkowanych gospodarstw chłopskich w wielkie gospodarstwa, zespolone na podstawie wspólnej uprawy roli, polega na przejściu do kolektywnej uprawy roli na bazie nowej, wyższej techniki”.

Kierując się wskazówkami towarzysza Stalina i uchwałą XV Zjazdu WKP (b), który przeszedł do historii, jako zjazd kolektywizacji, partia bolszewicka przystąpiła do zorganizowania masowego ruchu kolchozowego, zrealizowała na bazie całkowitej kolektywizacji politykę likwidacji kapitalistów wiejskich, jako klasy.

Zwycięstwo ustroju kolchozowego w ZSRR było wielkim triumfem mądrego i dalekowzrocznego, stalinowskiego kierownictwa partii.

* * *

XV Zjazd WKP (b) przeistoczył się w ogromną manifestację niezachwianej jednoci partii bolszewickiej, zespolenia jej wokół leninowsko-stalinowskiego Komitetu Centralnego i wodza partii, towarzysza Stalina.

W referacie swym towarzysz Stalin podsumował wyniki walki partii przeciw blokowi trockistowsko-zinowiewskiemu, który został rozgromiony jeszcze w toku dyskusji przed zjazdem partii.

Opozycja zerwała więź ideową z leninizmem, przerodziła się w grupę mieniszewicką, wkroczyła na drogę kapitulacji wobec sił burżuazji międzynarodowej i wewnętrznej, stoczyła się w bagno antyradzieckie. Zjazd orzekł, że przy należności do opozycji trockistowskiej i propaganda jej poglądów nie da się pogodzić z przebywaniem w szeregach partii bolszewickiej. Jak się w następstwie wyjaśniło, antyradziecka grupa trockistowsko-zinowiewska pozostała w służbie imperialistów obcych, w charakterze szpiegów, dywersantów i morderców.

W referacie wygłoszonym na XV Zjeździe WKP (b) towarzysz Stalin wykazał, że rozgromienie i likwidacja elementów antypartyjnych wzmocniły partię i państwo radzieckie.

Towarzysz Stalin wykazał wielkie znaczenie bolszewickiej krytyki i samokrytyki, jako siły napędowej naszego rozwoju. Bez uczciwej, rewolucyjnej samokrytyki — zaznacza towarzysz Stalin — nie ma ruchu naprzód, nie ma rozwoju, albowiem jedynie krytyka i samokrytyka pomagają wykrywać niedociągnięcia i błędy w pracy, naprawiać je i kroczyć naprzód.

Krytyka i samokrytyka bolszewicka zwiększają bojowość partii, wyposażają ją w nowe siły, roszczają i wzmacniają jej więź z masami.

Określając kierowniczą rolę partii w państwie radzieckim, towarzysz Stalin uzasadnił naukowe podstawy planowania gospodarstwa narodowego ZSRR. Kierując się wskazaniami towarzysza Stalina, XV Zjazd Partii wydał zalecenie opracowania planu pierwszego pięcioletniego.

Referat sprawozdawczy towarzysza Stalina, wygłoszony na XV Zjeździe WKP (b) — to wybitny wkład do nauki marksistowsko-leninowskiej. Zrealizowanie genialnych tez tego referatu podniósł rewolucję socjalistyczną na nowy szczebel i przygotowało przejście do zwycięskiej ofensywy w socjalizmie na całym świecie. Uzbrojona w stalinowski program budownictwa socjalistycznego partia nasza przebyła chlubną drogę wielkich zwycięstw.

Pod kierownictwem partii bolszewickiej z wielkim wędzmem i nauczycielem, towarzyszem Stalinem na czele naród radziecki odniósł zwycięstwo na skalę światową — zbudował socjalistyczne i obecnie kroczy niezachwianie do triumfu komunizmu.

Żegluga Przybrzeżna oddaje statki Żegludze Śródlądowej

W związku z reorganizacją Żegluga Przybrzeżnej i przejmowaniem dotychczasowej Żeglugi Gdańskiej MZKG, przedsiębiorstwo państwowe Żegluga Przybrzeżna w Gdańsku oddaje dotychczas eksploatowane linie na dolnej Wiśle (Gdańsk — Sobieszewo). Państwowej Żegludze Rzecznej. W związku z tym nastąpi również przekazanie taboru, niedatnego do żeglugi morskiej i zatokuwej. W dniach najbliższych nastąpi przekazanie pierwszej jednostki s/s „Aleksandra”.

produkcji, jest także ich troska, że można zrobić dużo, przyczyniając się do wzrostu ogólnego dobrobytu. (d)

Zatwierdzenie projektu budowy silnika kutrowego

Po zaopiniowaniu przez Podkomisję Silnikową projektu budowy silnika kutrowego typu „Diesla”, opracowanego przez gdańskich konstruktorów tow. inż. Nagawieckiego i Rękawka, Ministerstwo Żeglugi zatwierdziło plan budowy prototypu silnika, który wykonany zostanie w jednej z fabryk krajowych. Silnik ten po wyprodukowaniu poddany zostanie wszechstronnym próbom.

Dażąc do tego, aby wszystkie części silnika, wykonane zostały w kraju Podkomisja Silnikowa opracowuje obecnie analizę materiałów, ko-

niecznych do budowy elementów specjalnych jak pompy paliwowe i wtryskiwacze.

Sądzić należy, że prowadzone prace zostaną w niedługim czasie ukończone i polski przemysł hutniczy po dejmie dostawę potrzebnych wysokowartościowych gatunków stali.



Mąż: — Tak, tak, kobietę nie łatwo jest przekonać. Kiedyś przecież twierdziła, że tylko północnoży z naturalnym jedwabiu są coś warte, a o „stylonach”, czy „nylonach” nie chciał nawet słyszeć. Tak samo zresztą by i z kwaskiem mlekowym. Unikaj go, twierdząc, że twoja babka doświadczyła, że bez niego w swym gospodarstwie domowym.

Zona: — No tak, ale już obecnie jestem nowoczesną kobietą, nos „stylony”, a w kuchni naszej znajduje się zawsze buteleczka z

KWASKIEM MLEKOWYM

— Tak, tak, kobietę nie łatwo jest przekonać. Kiedyś przecież twierdziła, że tylko północnoży z naturalnym jedwabiu są coś warte, a o „stylonach”, czy „nylonach” nie chciał nawet słyszeć. Tak samo zresztą by i z kwaskiem mlekowym. Unikaj go, twierdząc, że twoja babka doświadczyła, że bez niego w swym gospodarstwie domowym.

Zona: — No tak, ale już obecnie jestem nowoczesną kobietą, nos „stylony”, a w kuchni naszej znajduje się zawsze buteleczka z

KWASKIEM MLEKOWYM



Jozeł Stalin przemawia na Pierwszej Wszechzwiązkowej Naradzie Stachanowców (rok 1935) (Foto — AR)

ZE SKARBNI CY MYŚLI STALINOWSKIEJ

„Dyktatura proletariatu jest narzędziem rewolucji proletariackiej, jej organem, jej najważniejszym punktem oparcia, powołanym do życia po to, aby po pierwsze — zgnieść opór obalonych wyzyskiwaczy i utrwalić swe zdobycze, po drugie — doprowadzić rewolucję proletariacką do końca, doprowadzić rewolucję do zupełnego zwycięstwa socjalizmu.”

(„O podstawach leninizmu”)

Robotnicy Wybrzeża ku czci 70-lecia urodzin Stalina

Zespołowa praca ślusarzy Portu Kaszubskiego przyniosła znaczne oszczędności

Olbrzymie chwytaki, przy pomocy których przerzuca się węgiel z podstawionych wagonów do luków statków niszcza się bardzo szybko. Stała ich naprawa, która prowadzi się w warsztatach remontowych portu, nie wystarcza. Co pewien czas trzeba wymienić bezużyteczny już stary chwytak — na nowy.

Port Kaszubski zamówił początkowo chwytaki na Śląsk. Oczywiście, że względu na koszty przewozu, cena ich była wyższa, niż gdyby były wyprodukowane na miejscu.

Biorąc to wszystko pod uwagę robotnicy, którzy dotych-

czas pracowali tylko przy remontach, postanowili sami we własnym zakresie zrobić potrzebny chwytak. Kierownik warsztatu tow. M. Nowakowski nie zgasił ich inicjatywy ale okazał jak najdalej idącą pomoc.

Brygada, w skład której wchodził tow. L. Schütz, K. Freitag, St. Gawor, W. Janiczak, F. Parkner i J. Sabrowański pół roku temu wykonała pierwszy chwytak. Koszt jego wyniósł 700 tys. zł. Podczas następnych miesięcy, kiedy dzięki praktyce robotnicy potrafili lepiej zorganizować pracę, nabrali doświadczenia, kiedy została usprawniona dostawa materiału, koszt i ilość czasu potrzebna na wykonanie chwytaka, została wydatnie zmniejszona.

To jednak nie zadowoliło ambitnej brygady i kierownika warsztatów. Ostatni chwytak, który się obecnie wykonuje, robotnicy zobowiązali się wykonać na dzień 21 grudnia, aby uczcić w ten sposób rocznicę urodzin tow. Stalina. I według obliczeń, które już można w tej chwili przeprowadzić — koszt jego produkcji w stosunku do poprzednio wykonanych, zmniejszy się o połowę, a poza tym skrócono czas pracy z 3.800 na 1.800 godzin.

Tak poważne osiągnięcia możliwe są nie tylko dzięki dobrze rozplanowanej, ale przede wszystkim kolektywnej pracy brygady. Robotnik, który do produkcji podejmuje z zapalem, może uzyskać coraz to nowe osiągnięcia.

(Dan)

25-lecie „Korabia”

Koło Studentów Techniki Okrętowej Politechniki Gdańskiej „Korab” obchodziło 25-lecie istnienia. W uroczystości wzięli udział również robotnicy stoczni. Z okazji 25-lecia studenci przelali do Ministerstwa Żeglugi pismo następującej treści:

„Z okazji 25-lecia działalności naszego koła przesyłamy zapewnienie, że nałożone na nas przez społeczeństwo zadania będą wykonane. Wkraczając w okres realizacji planu 6-letniego dokończymy wszystkie prace dla jak najszybszego przygotowania nowych kadr inżynierów

budownictwa okrętowego. Łącząc naszą pracę teoretyczną na uczelni z praktycznym przygotowaniem w zakładach produkcyjnych szkolić będziemy nowego inżyniera, przygotowujemy gruntownie do pracy w stoczniach, wspólnie z robotnikami, realizując plan rozbudowy naszego budownictwa morskiego”.

TORF W EKSPORCIE

Płyty torfowe produkowane w Polsce używane są przeważnie do

izolacji ścian w budownictwie. Duże ilości tego materiału pochłania rynek wewnętrzny, nie mniej jednakże wzmocniona produkcja pozwoliła na podjęcie w kwietniu br. eksportu tego artykułu do Stanów Zjednoczonych.

Od tego czasu przeciętny miesięczny obrót tym towarami przez port gdański wynosił ok. 400 ton. Ze względu na to, że płyty torfowe są bardzo lekkie, podana liczba nie ilustruje rzeczywistych rozmiarów eksportu. Trzeba podkreślić, że przed wojną w Polsce wogóle nie produkowano płyt torfowych ani na użytek wewnętrzny, ani na eksport.

Tranzyt towarów czeskich przez nasze porty

Wielkie partie czeskiej drobnicy dotychczas przewożone były w transzycie do Szwecji promem przez Odrę-port. Ponieważ ostatnio koleje szwedzkie, eksploatujące promy, podwyższyły stawki przewozowe, eksporterzy czescy zdecydowali kierować przeładunek dla Szwecji drobnicę do portów Gdańsk-Gdynia oraz do Szczecina, celem przeładunku na polskie statki, obsługujące linie re-

gularną do Szwecji. Tak samo wzrasta tranzyt czeski do Finlandii. Po dał ładunków jest tak wielka, że kursujące na linii statki s/s „Śląsk” i s/s „Mira” odchodzą z pełnym w wykorzystaniu pojemności ładunkowej. Ostatnio został dodatkowo zaarterowany fiński statek „Ivallo”, który przewozić będzie wyroby stalne i metalowe.

PORTY PRACUJĄ

WZROST PRZESYLEK TRANŻYTOWYCH PRZE ZACZONYCH NA WSCHÓD

W najbliższych tygodniach zwiększy się znacznie ilość przesyłek tranżytowych, przechodzących przez nasze porty na Daleki Wschód. Eksporterzy czescy korzystają coraz więcej z usług polskich portów przy wysyłce towarów w tym kierunku. Obecnie w porcie gdańskim oczekuje na załadunek większa partia papieru czeskiego, przeznaczonego do Hong-Kongu i Kairu.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY W BUDOWIE PROJEKTÓW BUDOWNICTWA MORSKIEGO

Na zebraniu pracowników w Państwowym Biurze Projektów Budownictwa Morskiego w Gdańsku postanowiono przystąpić do współpracy z polskim budownictwem pracy. Celem zespołowego współzawodnictwa tej instytucji jest wykonanie dokumentacji technicznej do planu inwestycyjnego na rok 1930.

NOWY POMOST RYBACKI W GDYNI

W porcie rybackim w Gdyni oddany został do użytku nowowbudowany przez SPB — Oddział Robot Morskich pomost rybacki. Posiada on wiele ciekawych innowacji budowlanych. Obecnie budowane są dalsze trzy pomosty portu rybackiego.

ZAKOŃCZENIE PRAC NA PÓŁWYSPIE „EWA”

Przedsiębiorstwo Robot Inżynieryjno-Morskich w Szczecinie, budujące na-

POSTÓJ STATKÓW w dniu 12 XII. 49.

GDANSK

Wolna Strefa: „Śląsk” pol., „Kościszewo” pol., Kanał Portowy: „Hwasafiel” island., „Juval” hol.

Basen Górniczy: „Rossa” szw., „Ariel” szw., „Kargula” fin., „Char” radz., „Proze” szw., „Kuurtanes” fin., „Arkadia” fin., „Bell-de” panam., „Jannis” panam., „Sna” fir., „Tris” wł., „Gen. Gwos” szwajc., „Riegel” szw., „Uklippen” szw.

Pomosty Wiślano: „Pana-” pol., „Orwar” szw., „William Homan” bryt.

Dworzec Wiślany: „Hand” argier. norw., „Concordia” dun., „Ave-nil” fin., „Flower” pan., „Frideric A. Ellres” wł.

Paged: „Kotborg” dun., Aldag: „Mathilda” norw., „Marius” fin., „Subasi” tur.

GDYNIA

Nabrz. Angielskie: „Po-” pol., „Podlasie” pol., „Polesie” pol., „Kastoria” pol., „Dupa-” pol., „Neptunia” pol., „Saturnia” pol., „Merkury” pol.

Nabrz. Śląskie: „Turnia” pol.

Nabrz. Szwedzkie: „Si-” pol., „Ranke” szw., „Rigner” szw., „Kirpa” fin.

Nabrz. Duńskie: „Balta” norw., „Massen” szw., „Rosalia” auro” wł., „Scandia” dun.

Nabrz. Holenderskie: „A” radz. szw., „Lewant” pol., „Rysy” pol.

Nabrz. Belgijskie: „Ri-” warden” szw.

Nabrz. Francuskie: „No-” runa” szw., „Nerwa” norw., „Nordost” szw., „Hermes” fin.

Nabrz. Polskie: „Dux” norw., „Balttrac” bryt., „Baltavia” bryt., „Oli-” via” fin.

Nabrz. Rotterdamskie: „Ritta Korden” fin., „Kunse” fin.

Nabrz. Indyjskie: „Fi-” be Surn” dun., „Aine” Nurminen” fin., „Ven-” ta” radz., „Prometei” radz., „Ask” norw., „Confidansa” wł., „To” bruk” pol., „Dorothea” szw., „Gerda Toft” dun.

Nabrz. Norweskie: „Dar” Pomorza” pol., „Be-” niowski” pol., „Ka-” stor” pol.

Nabrz. Rumuńskie: „Ka-” tarina” fin., „Stalowa” wola” pol., „Sally” fin.

Paged: „Taskopru” tur., „Opole” pol., „Orne-” borg” dun., „Marks” dun., „Mittertint” fin.

Przyjmowanie kandydatów na członków partii w świetle uchwał Biura Organizacyjnego KC PZPR

Ustanowiony statutom staż kandydacki ma zasadnicze znaczenie dla partii. Okres kandydowania, trwający zasadniczo rok, który w wyjątkowych wypadkach na podstawie uchwały podstawowej organizacji partyjnej może być skrócony do 6 miesięcy, to okres, w którym organizacja partyjna może wszechstronnie poznać poziom uświadomienia, walory etyczne, społeczne, stosunek do pracy zawodowej i partyjnej kandydata. Staż kandydacki posiada równocześnie wielkie znaczenie dla kandydata. Pozwala mu na zapoznanie się z pracą partii, na przyswojenie podstawowych zasad programowych partii, na gruntowne zapoznanie się ze statutem partii.

W bieżącym miesiącu, w rocznicę historycznego Kongresu Zjednoczeniowego, kończy się dla 100 tys. kandydatów statutowy okres stażu kandydackiego. Podstawowe organizacje partyjne dokonują oceny pracy kandydatów z okresu ich stażu kandydackiego i zdecydowały o ich ewentualnym przyjęciu na członków.

Przesunięcie kandydata na członka jest doniosłym aktem zarówno dla organizacji partyjnej, jak i dla nowoprzyjętego członka. Dlatego należy pamiętać, że przesunięcie nie może być traktowane mechanicznie, jako wypełnienie formalności. Przed takim stawianiem sprawy przestrzega listopadowe Plenum KC, przestrzegając uchwały Biura Organizacyjnego, przestrzega statutu naszej partii. W żadnym wypadku nie mogą mieć miejsca wypadki podejmowania przez podstawowe organizacje uchwał o przyjęciu na członków „hurtem”, bez gruntownego rozpatrzenia każdej kandydatury za osobną. Należy pamiętać, że partia nasza, która jest bojowym, awangardowym oddziałem klasy robotniczej, powinna przyjmować do swych szeregów jedynie ludzi najbardziej ofiarnych i przodujących. Członkowie partii, wprowadzając kandydata na członka, winni sobie zdawać sprawę z tego, kogo polecają partii. Ale nie tylko oni. Okres stażu kandydackiego był sprawdzianem postawy i pracy kandydata. Znają go wszyscy towarzysze z podstawowej organizacji partyjnej. Toteż wszyscy biorą odpowiedzialność za wprowadzenie do swych szeregów nowego członka.

Dotychczas przyjmowali nowych członków do partii organizacje oddziałowe. Plenum listopadowe wskazało, że oddziałowe organizacje partyjne popierały szereg błędów. Błędy te wyrażały się m. in. w braku czujności, w faktach kumoterstwa, liberalizmu wobec nowoprzyjętych. Ułatwiano to przeniesienie do szeregów partyjnych elementów obcych. Skrupulatnie przestrzegając uchwały Biura Organizacyjnego, która mówi, iż przyjmowanie kandydata na członka winno odbywać się na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej (może być na otwartym), po uprzednim zasięgnięciu opinii organizacji oddział-

owej, na terenie której kandydat pracował, uchroni organizację partyjną od pochopnego i lekkomyślnego podjęcia decyzji.

Zakończenie stażu kandydackiego nasuwa jeszcze jedno zagadnienie, które stanie przed podstawowymi organizacjami partyjnymi. Co uczynić z tymi kandydatami, którzy w okresie stażu kandydackiego nie wykazywali się z obowiązkiem pracy przewidzianych statutem, nie wykazywali dostatecznej aktywności w pracy partyjnej? W stosunku do tych kandydatów uchwała Biura Organizacyjnego postanawia: „Jeśli kandydat pomimo upływu okresu kandydowania, nie odpowiada wymaganiom, stawianym przy przenoszeniu na członka, komitet (lub egzekutywa) podstawowej organizacji partyjnej powinien rozpatrzyć sprawę i w zależności od oceny kandydata przyjąć decyzję o przedłużeniu stażu kandydackiego lub zgłosić do podstawowej organizacji partyjnej wniosek o usunięciu”.

Listopadowe Plenum KC, dokonując analizy stanu organizacyjnego partii, zwróciło uwagę na fakt, iż w wielu ośrodkach organizacje partyjne na skutek nieprzestrzegania statutu partii, przyjmowały do szeregów partii większą część załogi. Tak np. w Zarządzie Miejskim we Wrocławiu organizacja partyjna liczy przeszło 60 proc. ogółu pracowników, a w majątku PGR Błoc-

ko powiat Wolsztyn woj. poznańskie na 55 proc. ogółu — 53 to członkowie partii. Tędy rodzaju organizacje partyjne o nienormalnym rozwoju liczebnym zostały rozdzielone i roztopione w masie, co sprzyjało obniżeniu ich poziomu ideologicznego, aktywności politycznej oraz ich zdolności mobilizacyjnej. Zatrzały one charakter przodującego oddziału jakim winna być organizacja partyjna w swoim zakładzie pracy.

Aby ulepszyć pracę organizacji partyjnych, których aktywność i poziom pracy osłabione są nadmierną liczebnością, Biuro Organizacyjne zobowiązało „Komitety Wojewódzkie, Powiatowe lub Miejskie do wydelegowania Komitetów, których zadaniem będzie pomóc komitetowi partyjnemu, ewentualnie egzekutywie podstawowej organizacji partyjnej w doświadczeniach z przeszłości, w kontaktach z wszystkimi członkami danej organizacji celem ustalenia, którzy z nich wskutek swego niedojrzałego stosunku do pracy partyjnej, do pracy zawodowej, niedostatecznego poziomu uświadczania politycznego, niedostatecznego udziału w szkoleniu partyjnym, kwalifikują się nie na członków, a na kandydatów partii”.

Biuro Organizacyjne przewiduje również wypadki przenoszenia członków w poczet kandydatów w organizacjach, gdzie nie występuje zjawisko nienormalnego rozwoju liczeb-

ności organizacji partyjnych. W takich wypadkach powinien komitet partyjny lub egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej zgłosić zgodę na wniosek do rozpatrzenia przez podstawową organizację partyjną.

Przesunięcie członka w poczet kandydatów nie jest karą. Ma ono znaczenie wychowawcze, jest ono wyrazem troski o poziom pracy partyjnej i poziom członka partii. Przesunięcie członka na kandydata ma na celu wzmocnienie aktywności tych, którzy ociągają się w pracy partyjnej. Wzrost zaawansowania kierowniczej roli partyjnej, jako czołowego oddziału klasy robotniczej.

Zarówno przyjęcie kandydata na członka, jak również przesunięcie członka do kategorii kandydata winno być wszechstronnie przeanalizowane przez egzekutywę podstawowej organizacji partyjnej, jak również przez ogólne zebranie członków podstawowej organizacji partyjnej.

„Partia jest rozumem, honorem i sumieniem klasy robotniczej” — głosi deklaracja ideowa naszej partii. Takie pojmowanie partii jest wiążące dla wszystkich jej członków. W szeregach partii winni się znaleźć przodujący robotnicy, mało i średniorolni chłopcy, przodujący jednostki z szeregu inteligencji technicznej i twórczej.

Tymi wskazaniami winni się kierować organizacje partyjne przy przyjmowaniu kandydatów na członków partii.

Życie i walka Józefa Stalina Organizator zwycięstw nad kontrrewolucją

W okresie wojny domowej — KC partii i osobiście Lenin posyłał Stalina na najbardziej dezydujące i niebezpieczne dla rewolucji fronty. Towarzysz Stalin był członkiem Wojskowo-Rewolucyjnej Rady Republiki oraz Rad Wojskowo-Rewolucyjnych zachodniego, południowego i południowo-zachodniego frontu. Tam, gdzie wskutek szeregu przyczyn powstawało śmiertelne niebezpieczeństwo dla Armii Czerwonej, gdzie posuwanie się naprzód armii kontrrewolucji i interwencji zagrażało samemu istnieniu władzy radzieckiej — tam posyłał Stalina. Tam, gdzie popłoch i panika mogły się w każdej chwili zamienić w beznadzieję, w katastrofę — tam zjawiał się towarzysz Stalin.

Stalin organizował masy partyjne i robotnicze, umawiał kierownictwo w swe mocne dłonie; opierając się na masach, łamał bezlitośnie sabotaż, żelazną dłońią dusił spiski zdrajców, sprzedawczyków, szpiegów na tyłach i na froncie; osobistym przykładem pełnej poświęcenia pracy i jasną perspektywą rewolucyjną podnosił ducha bojowego i wzniesiał rewolucyjny entuzjazm wśród robotników i chłopów, wśród czerwonoarmistów; w najkrótszym czasie osiągał zasadniczy przełom i zwycięstwo Armii Czerwonej.

Zasługi Stalina na frontach wojny domowej zostały z inicjatywy Lenina podkreślone w uchwale Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego z dnia 27 listopada 1919 roku, która głosi:

„W chwili śmiertelnego niebezpieczeństwa, kiedy władza radziecka, otoczona ze wszystkich stron ciętym pierścieniem wrogów, odpięła ataki nieprzyjaciela; w chwili, kiedy wrogi Rewolucji robotniczo-chłopskiej zbliżali się w lipcu 1919 r. do czerwonego Piotrogradu i zawiadnęli już Krasną Górką, w tej ciężkiej dla rewolucji godzinie, mianowany przez Prezydium Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego na stanowisko bojowe Józef Wissarjonowicz Dżugaszwili (Stalin) dzięki swej energii i nieustraszonej pracy zdołał zewrzeć za chwile szereg Armii Czerwonej.

Znajdując się osobiście w strefie linii bojowej, zagrzewał osobistym przykładem pod gradem kul szeregi walczących o Republikę Radziecką.

Dla uczczenia wszystkich zasług związanych z obroną Piotrogradu, jak również pełnej poświęcenia dalszej jego pracy na froncie południowym, Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy postanowił odznaczyć J. W. Dżugaszwili (Stalina) orderem „Czerwonego Sztandaru”.

Twórcą Armii Czerwonej — pierwszej na świecie Armii Czerwonej — armii wyzwolonych robotników i chłopów, armii braterstwa narodów naszego kraju, armii wychowanej w duchu internacjonalizmu — była partia bolszewików z Leninem i Stalinem na czele. Lenin i Stalin bezpośrednio kierowali sprawą obrony kraju, wraz z najwybitniejszymi działaczami partii bolszewickiej.

Bezpośrednim inicjatorem i organizatorem najdonioślejszych zwycięstw Armii Czerwonej był Stalin. Wszędzie, gdzie na frontach decydowały się losy Rewolucji, partia posyłała Stalina — żelazna wola i geniusz strategiczny Stalina zapewniały Rewolucji zwycięstwo.

Imię Stalina związane jest z najsłynniejszymi zwycięstwami Armii Czerwonej.

Żuławy będą produkować coraz więcej żywności Poważne fundusze na zabudowę gospodarstw państwowych

Przejmowanie terenów żuławskich rozpoczął okręg gdański PNZ w roku 1947, na obszarze położonym pomiędzy Wisłą a Nogatem. Do lipca br. zagospodarowano na Żuławach Wielkich ok. 31 tysięcy ha ziemi ornej oraz 6.900 ha łąk i pastwisk, a pozostało do zagospodarowania ok. 7.300 ha. Robotnicy i traktorzyści gospodarstw państwowych, którzy zagospodarowują Żuławy, zobowiązali się zlikwidować do końca br. jeszcze 4.600 ha odlogów, tak że na rok przyszły pozostanie do zagospodarowania ok. 2.800 ha.

Zarząd Okręgowy PGR przejął ponadto w maju br. ponad 11.000 ha odlogów na Żuławach Gdańskich, położonych na lewym brzegu Wisły, w pobliżu Gdańska.

Przejmując te tereny okręg gdański PGR nie miał odpowiednich kredytów na szybkie przekształcenie ich w wielkie warsztaty produkcji środków żywnościowych.

Pomimo wszystkich trudności jesienią br. obsiano na Żuławach Gdańskich ponad 20 proc. obszaru zbożem ozimym i rzepakiem.

W sierpniu br. postawiono, jako bojowe zadanie — przejęcie i zagospodarowanie przez PGR ponad 10.000 ha Żuław Elbląskich, na wschód od Nogatu i Malborskich na południe od Malborka.

Najbardziej palącym obecnie problemem na Żuławach jest sprawa budownictwa. Żuławy, jak żadne

inne obszary rolne Okręgu PGR odczuwają braki w budynkach mieszkalnych i gospodarczych. Wielka ilość budynków ziemianieckich wymaga w większości kapitalnego remontu.

W r. b. na Żuławach przeprowadzono 52 kapitalne remonty budynków mieszkalnych i gospodarczych, wybudowano 24 baraki dla robotników sezonowych, wykopano 5 studni i wykonano kilka instalacji elektrycznych.

Z przeznaczonego przez Centralny Zarząd P. G. R. kredytu na 1950 r. na budownictwo dla okręgu gdańskiego, w kwocie jednego miliona dwadzieścia cztery miliony trzydzieści złotych, na potrzeby gospodarstw żuławskich przeznaczono ok. 70% sum przewidzianych na remonty kapitalne i odbudowę mieszkań dla robotników, 100% sum na budowę baraków dla robotników sezonowych, oraz ok. 60% kredytów na remont i odbudowę obór i budynków gospodarczych.

Po wykonaniu tego planu, trudności w rozmieszczeniu robotników i inwentarza, w przechowywaniu paszy i zboża zostaną częściowo usunięte. Całkowite zaspokojenie potrzeb, jeśli chodzi o wszelkie pomieszczenia, ma nastąpić w ciągu najbliższych 3 lat.

Robotnicy i pracownicy majątków państwowych nie czekają jednak na fundusze, przyspieszają za-

gospodarowanie Żuław podnosząc ciągle wydajność pracy. Zespoły żuławskie przystąpiły wiosną br. do współzawodnictwa pracy, które pomimo ciężkich warunków gospodarczych dało dobre wyniki.

Na pierwsze miejsce wysunął się zespół Gajewo, który uzyskał największą punktację we wszystkich dziedzinach pracy. 3 przodownicy pracy z zespołu Gajewo stali się znani całej Polsce. Zostali oni przedstawieni do nagrody państwowej. Są to: traktorzysta Bronisław Pestkówna, która wykonała 160% ponad normę, dyrektor zespołu Janusz Domański, oraz Mieczysław Tomezyk, rzadca majątku Barenty. Oprócz nich zespół Gajewo ma 22 przodowników pracy, którzy zostali na groździe i wyróżnieni przez Okręg.

Inne zespoły też nie pozostają w tyle. Pomiedzy przodowników pracy w gospodarstwach żuławskich zarząd okręgowy PGR rozdzielił 25 nagród pieniężnych w wysokości od 5.000 do 20.000 każda, oraz 52 pary butów skórzanych.

Zespoły żuławskie wykonały plan produkcyjny na rok bieżący z nadwyżką. Najlepsze wyniki w produkcji zbóż i rzepaku osiągnął zespół Książęce Żuławy, który dał 3.465 kwintali ponad plan oraz zespół Kraszewo, który dostarczył nadwyżkę, wynoszącą 3.229 kwintali.

E. BARYŁKOWA.

Rozmowa J. Stalina z hutnikiem Iwanowem

(Fragmenty ze scenariusza filmowego „Upadek Berlina”).

— Nie! Tadeusz dyrektorów jak nasz Chmielnicki trzeba by długo szukać w całym Związku Radzieckim — powiedział z przekonaniem — stal produkujemy dobrą, podobnej nikt nie robi. My ją nawet nazywamy — „chmielnicka stal”. — To powiedziałszy znowu wypili...

Iwanow zwrócił się do Stalina: — Stal, Towarzyszu, mamy dobrą i będzie jeszcze lepsza. A wiecie, wytopilem pierwszą partię stali nowej marki, ale tylko patrzeć jak nasz staruszek, hutnik Jermilow prześcignie mnie za jakiś miesiąc. Da jeszcze lepszy wytop. A potem jeszcze kto inny przyjdzie...

— A Wy poddacie się? — zapytał Zdanow.

Stalin dodał: — Oczywiście, że się podda. Spocznie na laurach i koniec.

— Ja na laurach?... — zapytał już znacznie śmiejąc Iwanow i stanowczym gestem sam sobie nałóż wina od razu do dwóch kieliszków.

— Żeby wytapiać stal, trzeba, towarzysze, głową pracować — dodał. Może Wam powiedzieli, że ruda jest, topnili się, proces technologiczny jest znany — kropka, rób.

— A czyż jest inaczej? — zapytał Stalin.

— W każdym razie nie całkiem tak — odrzekł Iwanow, odsuwając od siebie talerze, widelce, noże, aby było przestronniej. Stal

— Nie! Tadeusz dyrektorów jak nasz Chmielnicki trzeba by długo szukać w całym Związku Radzieckim — powiedział z przekonaniem — stal produkujemy dobrą, podobnej nikt nie robi. My ją nawet nazywamy — „chmielnicka stal”. — To powiedziałszy znowu wypili...

Iwanow zwrócił się do Stalina: — Stal, Towarzyszu, mamy dobrą i będzie jeszcze lepsza. A wiecie, wytopilem pierwszą partię stali nowej marki, ale tylko patrzeć jak nasz staruszek, hutnik Jermilow prześcignie mnie za jakiś miesiąc. Da jeszcze lepszy wytop. A potem jeszcze kto inny przyjdzie...

— A Wy poddacie się? — zapytał Zdanow.

Stalin dodał: — Oczywiście, że się podda. Spocznie na laurach i koniec.

— Ja na laurach?... — zapytał już znacznie śmiejąc Iwanow i stanowczym gestem sam sobie nałóż wina od razu do dwóch kieliszków.

— Żeby wytapiać stal, trzeba, towarzysze, głową pracować — dodał. Może Wam powiedzieli, że ruda jest, topnili się, proces technologiczny jest znany — kropka, rób.

— A czyż jest inaczej? — zapytał Stalin.

— W każdym razie nie całkiem tak — odrzekł Iwanow, odsuwając od siebie talerze, widelce, noże, aby było przestronniej. Stal

— Nie! Tadeusz dyrektorów jak nasz Chmielnicki trzeba by długo szukać w całym Związku Radzieckim — powiedział z przekonaniem — stal produkujemy dobrą, podobnej nikt nie robi. My ją nawet nazywamy — „chmielnicka stal”. — To powiedziałszy znowu wypili...

Iwanow zwrócił się do Stalina: — Stal, Towarzyszu, mamy dobrą i będzie jeszcze lepsza. A wiecie, wytopilem pierwszą partię stali nowej marki, ale tylko patrzeć jak nasz staruszek, hutnik Jermilow prześcignie mnie za jakiś miesiąc. Da jeszcze lepszy wytop. A potem jeszcze kto inny przyjdzie...

— A Wy poddacie się? — zapytał Zdanow.

Stalin dodał: — Oczywiście, że się podda. Spocznie na laurach i koniec.

— Ja na laurach?... — zapytał już znacznie śmiejąc Iwanow i stanowczym gestem sam sobie nałóż wina od razu do dwóch kieliszków.

— Żeby wytapiać stal, trzeba, towarzysze, głową pracować — dodał. Może Wam powiedzieli, że ruda jest, topnili się, proces technologiczny jest znany — kropka, rób.

— A czyż jest inaczej? — zapytał Stalin.

— W każdym razie nie całkiem tak — odrzekł Iwanow, odsuwając od siebie talerze, widelce, noże, aby było przestronniej. Stal

— Nie! Tadeusz dyrektorów jak nasz Chmielnicki trzeba by długo szukać w całym Związku Radzieckim — powiedział z przekonaniem — stal produkujemy dobrą, podobnej nikt nie robi. My ją nawet nazywamy — „chmielnicka stal”. — To powiedziałszy znowu wypili...

Iwanow zwrócił się do Stalina: — Stal, Towarzyszu, mamy dobrą i będzie jeszcze lepsza. A wiecie, wytopilem pierwszą partię stali nowej marki, ale tylko patrzeć jak nasz staruszek, hutnik Jermilow prześcignie mnie za jakiś miesiąc. Da jeszcze lepszy wytop. A potem jeszcze kto inny przyjdzie...

— A Wy poddacie się? — zapytał Zdanow.

Stalin dodał: — Oczywiście, że się podda. Spocznie na laurach i koniec.

— Ja na laurach?... — zapytał już znacznie śmiejąc Iwanow i stanowczym gestem sam sobie nałóż wina od razu do dwóch kieliszków.

— Żeby wytapiać stal, trzeba, towarzysze, głową pracować — dodał. Może Wam powiedzieli, że ruda jest, topnili się, proces technologiczny jest znany — kropka, rób.

— A czyż jest inaczej? — zapytał Stalin.

— W każdym razie nie całkiem tak — odrzekł Iwanow, odsuwając od siebie talerze, widelce, noże, aby było przestronniej. Stal

— Nie! Tadeusz dyrektorów jak nasz Chmielnicki trzeba by długo szukać w całym Związku Radzieckim — powiedział z przekonaniem — stal produkujemy dobrą, podobnej nikt nie robi. My ją nawet nazywamy — „chmielnicka stal”. — To powiedziałszy znowu wypili...

Iwanow zwrócił się do Stalina: — Stal, Towarzyszu, mamy dobrą i będzie jeszcze lepsza. A wiecie, wytopilem pierwszą partię stali nowej marki, ale tylko patrzeć jak nasz staruszek, hutnik Jermilow prześcignie mnie za jakiś miesiąc. Da jeszcze lepszy wytop. A potem jeszcze kto inny przyjdzie...

— A Wy poddacie się? — zapytał Zdanow.

Stalin dodał: — Oczywiście, że się podda. Spocznie na laurach i koniec.

— Ja na laurach?... — zapytał już znacznie śmiejąc Iwanow i stanowczym gestem sam sobie nałóż wina od razu do dwóch kieliszków.

— Żeby wytapiać stal, trzeba, towarzysze, głową pracować — dodał. Może Wam powiedzieli, że ruda jest, topnili się, proces technologiczny jest znany — kropka, rób.

— A czyż jest inaczej? — zapytał Stalin.

— W każdym razie nie całkiem tak — odrzekł Iwanow, odsuwając od siebie talerze, widelce, noże, aby było przestronniej. Stal

— Nie! Tadeusz dyrektorów jak nasz Chmielnicki trzeba by długo szukać w całym Związku Radzieckim — powiedział z przekonaniem — stal produkujemy dobrą, podobnej nikt nie robi. My ją nawet nazywamy — „chmielnicka stal”. — To powiedziałszy znowu wypili...

Iwanow zwrócił się do Stalina: — Stal, Towarzyszu, mamy dobrą i będzie jeszcze lepsza. A wiecie, wytopilem pierwszą partię stali nowej marki, ale tylko patrzeć jak nasz staruszek, hutnik Jermilow prześcignie mnie za jakiś miesiąc. Da jeszcze lepszy wytop. A potem jeszcze kto inny przyjdzie...

— A Wy poddacie się? — zapytał Zdanow.

Stalin dodał: — Oczywiście, że się podda. Spocznie na laurach i koniec.

— Ja na laurach?... — zapytał już znacznie śmiejąc Iwanow i stanowczym gestem sam sobie nałóż wina od razu do dwóch kieliszków.

— Żeby wytapiać stal, trzeba, towarzysze, głową pracować — dodał. Może Wam powiedzieli, że ruda jest, topnili się, proces technologiczny jest znany — kropka, rób.

— A czyż jest inaczej? — zapytał Stalin.

— W każdym razie nie całkiem tak — odrzekł Iwanow, odsuwając od siebie talerze, widelce, noże, aby było przestronniej. Stal

— Nie! Tadeusz dyrektorów jak nasz Chmielnicki trzeba by długo szukać w całym Związku Radzieckim — powiedział z przekonaniem — stal produkujemy dobrą, podobnej nikt nie robi. My ją nawet nazywamy — „chmielnicka stal”. — To powiedziałszy znowu wypili...

Iwanow zwrócił się do Stalina: — Stal, Towarzyszu, mamy dobrą i będzie jeszcze lepsza. A wiecie, wytopilem pierwszą partię stali nowej marki, ale tylko patrzeć jak nasz staruszek, hutnik Jermilow prześcignie mnie za jakiś miesiąc. Da jeszcze lepszy wytop. A potem jeszcze kto inny przyjdzie...

— A Wy poddacie się? — zapytał Zdanow.

Stalin dodał: — Oczywiście, że się podda. Spocznie na laurach i koniec.

— Ja na laurach?... — zapytał już znacznie śmiejąc Iwanow i stanowczym gestem sam sobie nałóż wina od razu do dwóch kieliszków.

— Żeby wytapiać stal, trzeba, towarzysze, głową pracować — dodał. Może Wam powiedzieli, że ruda jest, topnili się, proces technologiczny jest znany — kropka, rób.

— A czyż jest inaczej? — zapytał Stalin.

— W każdym razie nie całkiem tak — odrzekł Iwanow, odsuwając od siebie talerze, widelce, noże, aby było przestronniej. Stal

— Nie! Tadeusz dyrektorów jak nasz Chmielnicki trzeba by długo szukać w całym Związku Radzieckim — powiedział z przekonaniem — stal produkujemy dobrą, podobnej nikt nie robi. My ją nawet nazywamy — „chmielnicka stal”. — To powiedziałszy znowu wypili...

Iwanow zwrócił się do Stalina: — Stal, Towarzyszu, mamy dobrą i będzie jeszcze lepsza. A wiecie, wytopilem pierwszą partię stali nowej marki, ale tylko patrzeć jak nasz staruszek, hutnik Jermilow prześcignie mnie za jakiś miesiąc. Da jeszcze lepszy wytop. A potem jeszcze kto inny przyjdzie...

— A Wy poddacie się? — zapytał Zdanow.

Stalin dodał: — Oczywiście, że się podda. Spocznie na laurach i koniec.

— Ja na laurach?... — zapytał już znacznie śmiejąc Iwanow i stanowczym gestem sam sobie nałóż wina od razu do dwóch kieliszków.

— Żeby wytapiać stal, trzeba, towarzysze, głową pracować — dodał. Może Wam powiedzieli, że ruda jest, topnili się, proces technologiczny jest znany — kropka, rób.

— A czyż jest inaczej? — zapytał Stalin.

— W każdym razie nie całkiem tak — odrzekł Iwanow, odsuwając od siebie talerze, widelce, noże, aby było przestronniej. Stal

— Nie! Tadeusz dyrektorów jak nasz Chmielnicki trzeba by długo szukać w całym Związku Radzieckim — powiedział z przekonaniem — stal produkujemy dobrą, podobnej nikt nie robi. My ją nawet nazywamy — „chmielnicka stal”. — To powiedziałszy znowu wypili...

Iwanow zwrócił się do Stalina: — Stal, Towarzyszu, mamy dobrą i będzie jeszcze lepsza. A wiecie, wytopilem pierwszą partię stali nowej marki, ale tylko patrzeć jak nasz staruszek, hutnik Jermilow prześcignie mnie za jakiś miesiąc. Da jeszcze lepszy wytop. A potem jeszcze kto inny przyjdzie...

— A Wy poddacie się? — zapytał Zdanow.

Stalin dodał: — Oczywiście, że się podda. Spocznie na laurach i koniec.

— Ja na laurach?... — zapytał już znacznie śmiejąc Iwanow i stanowczym gestem sam sobie nałóż wina od razu do dwóch kieliszków.

— Żeby wytapiać stal, trzeba, towarzysze, głową pracować — dodał. Może Wam powiedzieli, że ruda jest, topnili się, proces technologiczny jest znany — kropka, rób.

— A czyż jest inaczej? — zapytał Stalin.

— W każdym razie nie całkiem tak — odrzekł Iwanow, odsuwając od siebie talerze, widelce, noże, aby było przestronniej. Stal

— Nie! Tadeusz dyrektorów jak nasz Chmielnicki trzeba by długo szukać w całym Związku Radzieckim — powiedział z przekonaniem — stal produkujemy dobrą, podobnej nikt nie robi. My ją nawet nazywamy — „chmielnicka stal”. — To powiedziałszy znowu wypili...

Iwanow zwrócił się do Stalina: — Stal, Towarzyszu, mamy dobrą i będzie jeszcze lepsza. A wiecie, wytopilem pierwszą partię stali nowej marki, ale tylko patrzeć jak nasz staruszek, hutnik Jermilow prześcignie mnie za jakiś miesiąc. Da jeszcze lepszy wytop. A potem jeszcze kto inny przyjdzie...

— A Wy poddacie się? — zapytał Zdanow.

Stalin dodał: — Oczywiście, że się podda. Spocznie na laurach i koniec.

— Ja na laurach?... — zapytał już znacznie śmiejąc Iwanow i stanowczym gestem sam sobie nałóż wina od razu do dwóch kieliszków.

— Żeby wytapiać stal, trzeba, towarzysze, głową pracować — dodał. Może Wam powiedzieli, że ruda jest, topnili się, proces technologiczny jest znany — kropka, rób.

— A czyż jest inaczej? — zapytał Stalin.

— W każdym razie nie całkiem tak — odrzekł Iwanow, odsuwając od siebie talerze, widelce, noże, aby było przestronniej. Stal

— Nie! Tadeusz dyrektorów jak nasz Chmielnicki trzeba by długo szukać w całym Związku Radzieckim — powiedział z przekonaniem — stal produkujemy dobrą, podobnej nikt nie robi. My ją nawet nazywamy — „chmielnicka stal”. — To powiedziałszy znowu wypili...

Iwanow zwrócił się do Stalina: — Stal, Towarzyszu, mamy dobrą i będzie jeszcze lepsza. A wiecie, wytopilem pierwszą partię stali nowej marki, ale tylko patrzeć jak nasz staruszek, hutnik Jermilow prześcignie mnie za jakiś miesiąc. Da jeszcze lepszy wytop. A potem jeszcze kto inny przyjdzie...

— A Wy poddacie się? — zapytał Z

Spółdzielcze ośrodki maszynowe wykonały tegoroczne zadania Wydatna pomoc dla mało i średniorolnych chłopów

Czynne na terenie woj. gdańskiego spółdzielcze ośrodki maszynowe odegrały w br. dużą rolę w terminowym wykonaniu prac wiosennych, żniwnych i jesiennych na roli i zyskały pełne uznanie chłopów mało i średniorolnych. Ich pomoc przyczyniła się niejednokrotnie do uzyskania większych plonów i uchroniła biedotę wiejską od wyzysku bogaczy.

Gesta sieć SOM, w ilości 104 wraz z 239 punktami gromadzkimi, obsłużyła w br. 10.814 gospodarstw mało i średniorolnych oraz 128 gospodarstw spółdzielczych i państwowych, w tym 11 spółdzielni produkcyjnych.

Traktory wykonały 17.033 ha orki średniej, co stanowi 116 proc. planu. W wykonaniu or-

ki wyróżniły się ośrodki w powiecie malborskim, gdańskim i kościerskim. Z powodu nieustannych deszczy, trwających w czasie żniw, plan koszenia zbóż żniwiarkami i sнопowiazalkami wykonano w 92 proc., oprócz tego przestrzeni 18.588 ha. Przy żniwach najsporniej pracowały ośrodki w powiecie gdańskim i starogardzkim. Jesienią br. obsiano siewnikami rzędowymi 24.370 ha.

Do akcji omlotowej ośrodki przygotowały 430 agregatów, wyremontowanych we własnych warsztatach. Omlotowano 680.250 q różnych zbóż. Plan omlotowy wykonano do 1 bm. w 102 proc. Omloty jednak trwały i ukończone zostaną do 15 stycznia 1950 r. W akcji omlotowej na wyróżnienie zasługują ośrodki w powiecie gdańskim i malborskim. W powiecie gdańskim, gdzie omloty u mało i średniorolnych chłopów są na ukończeniu, ośrodki maszynowe wypożyczyły 40 kompletów maszyn Państwowym Gospodarstwom Rolnym, celem przyspieszenia omlotów zbóża, zagrożonego zniszczeniem przez gryzonie.

Pomocnicze warsztaty SOM wyremontowały 2.340 maszyn i narzędzi rolniczych, pochodzących ze zbiorów. Dużą pomoc w remoncie maszyn okazały brygady robotnicze, które wykonały 367 napraw maszyn i narzędzi rolniczych. W akcji „Masło — Wsi!”, przy naprawie taboru SOM, wyróżniły się brygady robotnicze: Stoczni Gdańskiej i Gdynskiej, parowozow-

ni Gdynia, Centrali Węglowej, PKP — Trojan oraz jednostki wojskowej.

Tabor ośrodków maszynowych uległ w br. dalszemu i to znacznemu wzrostowi. SOM w woj. gdańskim otrzymały 156 traktorów marki „Zetor” i 83 traktory „Ursus”, 325 siewników rzędowych, 65 żniwiarek, 18 kosiarzy z przyrządami żniwnymi, 8 sнопowiazalek, 22 młocarnie, 10 silników spalinowych oraz 263 innych nowych narzędzi rolniczych. Niezależnie od powyższego SOM przejeły 7.000 różnych maszyn i narzędzi rolniczych od Państwowego Funduszu Ziemi. W porównaniu z ub. rokiem liczba traktorów w SOM wzrosła pięciokrotnie, siewników — dziesięciokrotnie, młocarni — ośmiokrotnie, maszyn żniwnych i innych oraz narzędzi rolniczych — dziesięciokrotnie.

Tak wydatne zwiększenie sprzętu rolniczego pozwala małym i średniorolnym gospodarstwom korzystać z coraz szerszym zakresie z pomocy spółdzielczych ośrodków maszynowych.

Współzawodnictwo pracy, które rozwija się pomiędzy poszczególnymi ośrodkami, jak również i pracownikami SOM na terenie woj. gdańskiego przyczyniło się do znacznego podniesienia wydajności maszyn rolniczych, a tym samym i do obsłużenia większej liczby gospodarstw.

Nie objęło ono jednak wszystkich ośrodków, a przede wszystkim wszystkich dziedzin pracy. Kierownictwo ośrodków nie przejawiało dostatecznej troski o zabezpieczenie maszyn. Na skutek tego nie wykorzystano np. kredytów, przeznaczonych w br. na budowę pomieszczeń garażowych. Nie

wszędzie także sprawnie pracują komitety członkowskie, których zadaniem jest ustalanie kolejności korzystania z maszyn. Ośrodki maszynowe powiatu leborskiego nie wykonały całkowicie zadań przy likwidacji odlogów. Zwiększenie troski o stau maszyn, o pełne ich wykorzystanie jest obowiązkiem wszystkich pracowników SOM i komitetów członkowskich.

Rząd Polski Ludowej przeznacza na mechanizację prac na roli olbrzymie fundusze. Pełne, planowe wykorzystanie taboru maszynowego SOM przyczyni się do podwyższenia urodzajności ziemi, ułatwienia pracy ludności wiejskiej i podniesienia jej dobrobytu. (Mar)



Tow. Maria Okonkowska pracuje w Gdańskiej Fabryce Farb Drukarskich w dziale mieszania barwników. Na zdjęciu widzimy ją podczas nakładania farb do puszek. (Do reportażu poniżej)

ODCZYTY

Zarząd Oddziału Gdańskiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich podaje do wiadomości, że w środę dnia 14 bm. o godz. 18-tej, w sali Nr 153 Politechniki Gdańskiej — odbędzie się ze-

branie zwyczajne członków Oddziału, na którym prof. Włodzimierz Mermion wygłosi odczyt pt. „Marnotrawstwo materiałów i sprzętu technicznego w produkcji”.

W czwartek 22 bm. o godz. 18 w Politechnice Gdańskiej (gmach główny, prawe skrzydło, I piętro, sala 167, Stanisław Bobiński wygłosi odczyt pt. „Gdańskie wczesnodziecięce na podstawie analizy jego planu”.

POWIAT MORSKI przoduje w likwidacji analfabetyzmu

Likwidacja analfabetyzmu na terenie woj. gdańskiego przebiega pomyślnie. W końcu listopada br. czynnych było 986 kursów początkowego czytania i pisania oraz 71 ośrodków nauczania początkowego. Na kursy uczęszcza ogółem 18.665 uczniów, tj. 78 proc. zarejestrowanych analfabeta i półanalfabeta.

W dniu 1 grudnia 369 słuchaczy zakończyło naukę początkową i przeszedł już na pracę w zespole dobrego czytania. Dwie gromady pow. starogardzkiego — Mały Bukowiec i Hermanowo — zlikwidowały całkowicie analfabetyzm na swym terenie.

W okręgu gdańskim na pierwsze miejsce w tej akcji wysunął się powiat morski, gdzie zorganizowano 140 kursów, na które uczęszcza 2.622 uczniów. Na wyróżnienie zasługują również powiaty kościerski, leborski, teżewski i staro-

gardzki, obejmujące nauczaniem początkowym wszystkich zarejestrowanych analfabeta. Na ostatnim miejscu w klasyfikacji wojewódzkiej stoi miasto Gdańsk, tak pod względem ilości kursów i uczniów, jak i frekwencji. Zawiodły tu organizacje społeczne, które nie rozstrzygnęły należytej opieki nad kursami.

Frekwencja na kursach wiejskich waha się od 50—99 proc., a na kursach prowadzonych w miastach od 20 — 60 proc.

Akcja likwidacji analfabetyzmu znalazła należyte poparcie i zrozumienie w Powiatowych Radach Narodowych, samorządzie powiatowym, powiatowych zarządkach Związku Samopomocy Chłopskiej oraz w organizacjach społecznych, gminnych i gromadzkich. Natomiast zakłady pracy i rady zakładowe nie wykazały dla tej sprawy należytego zrozumienia (1).

Mięso na bony i listy imienne

ORZZ w porozumieniu z Wojew. Wydziałem Handlu świadczą, że w bieżącym tygodniu, w dniu 13 (wtorek), 14 (środa), 16 (piątek), 17 (sobota) sprzedawane będzie mięso w drodze dystrybucji kierowanej: na bony tuszowe kat. PRR kupon Nr 10 1 kg. mięsa, na bony tuszowe kat. PRS kupon Nr 10 0,5 kg. mięsa, na listy imienne kat. R kupon Nr 3 1 kg. mięsa, na listy imienne kat. S kupon Nr 3 0,5 kg. mięsa.

W dniu 12 (poniedziałek), 15 (czwartek) sprzedaż mięsa na wolnym rynku.

Trzy lata więzienia za świadomie fałszywe oskarżenie

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Gdyni zakończona została rozprawa przeciwko Antoniemu Kapralowi, oskarżonemu o złożenie fałszywego doniesienia na żonę.

Oskarżony w czerwcu br. świadomie oskarżył fałszywie żonę swą Walerię, o to że w czasie okupacji, swoimi doniesieniami do władz niemieckich, spowodowała śmierć Ryszarda Rudego, Józefa Górskiego, Hanasa oraz trzech osób narodowości żydowskiej, ukrywających się u Hanasa.

Jak wykazał przewód sądowy, śmierć tych osób nie została spowodowana przez Walerię Kapralową. O fakcie tym wiedział doskonale oskarżony. Świadczenie w pełni potwierdził winę oskarżonego, a jednocześnie wystawili Walerii Kapralowej dobrą opinię.

Sąd uznał winę oskarżonego i skazał go na trzy lata więzienia. W uzasadnieniu wyroku Sąd podkreślił, że oskarżony, składając doniesienie na swoją żonę, działał perfidnie, a w czasie rozprawy nie wykazał skruchy.

i w dalszym ciągu brnął w kłamstwie. (1)

Gdańska Fabryka Farb Drukarskich bije rekordy

Produkcja krajowych barwników zaoszczędzi dewizy

W czasie, kiedy po dniu pracy oddajemy się zastużonemu wypoczynkowi, w nocy ruszają maszynny rotacyjny. We wczesnych godzinach rannych gazeta dostaje się w ręce robotnika, chłopca, inteligenta, informując ich o najświeższych wydarzeniach ostatniej doby.

Nieodzownym elementem w pracy każdego zakładu wydawniczego jest farba drukarska.

Rząd sanacyjny mało dbał o rozbudowę tej ważnej dziedziny wytwórczości. Produkcja farb drukarskich w Polsce przedwojennej prawie że nie istniała. Byliśmy uzależnieni od dostaw zagranicy,

kłóła kazała słono płacić za sprowadzanie farb.

W całej Polsce czynna była jedna tylko fabryka farb drukarskich „Astra” w Toruniu, pozostająca jednak w reku akcyjnaryszu niemieckich. Druga fabryka znajdowała się w Gdańsku i była także własnością niemieckich finansistów.

W Polsce Ludowej przywiązuje się dużą wagę do rozwoju tej gałęzi produkcji. Największym zakładem produkcyjnym jest fabryka w Gdańsku. Oto, co opowiada o jej rozwoju dyrektor inż. Dubiel.

— Już w dniu 1 lipca 1946 roku

ruszyły maszyny. Walczyliśmy z dużymi trudnościami, ale pokonałmy je dzięki poświęceniu całej załogi fabrycznej i ofiarnej pomocy partii. W miarę naszych możliwości staraliśmy się zaspakajać zapotrzebowania rynku.

Po krótkim okresie prowizorycznej jessze pracy, Gdańska Fabryka Farb Drukarskich zaczęła biec rekordy. W r. 1947 wykonano plan produkcji w 220%, w 1948 w 170%, a plan produkcji na rok 1949 wykonano w dniu 20 lipca b. r.

Dzisiaj placówka ta zaspakaja potrzeby całego kraju.

Jak powstaje farba drukarska?

W długiej hali stoją potężne kadzie, wypełnione chemicznymi odczynnikami, do których wysypuje się barwniki różnych kolorów. Pracujący tutaj przewodniczący rady zakładowej ob. Stanisław Dziwniec dużymi miedzianymi miszami ed czasu do czasu zawartość kadzi.

— Jestem dumny — mówi ob. Dziwniec — że pracując w fabryce, która szczyty się takimi osiągnięciami. Pracę mam odpowiedzialną, ale mimo to zawsze znajduję czas na dokształcanie się, bowiem uczęszczam na wieczorowe kursy dla dorosłych. Do dalszego kształcenia się nakłoniła mnie nasza podstawa organizacja partyjna, która stara się przyjąć robotnikom z pomocą i dba o nasze rozrywki kulturalne oraz dokształcanie.

Tymczasem robotnicy opróżniają jedną z kadzi. Niebieska ciecz wlewa się do odkrytych półtonów wózków. Płyn ścieka, a w wózku pozostaje stężona, błyszcząca masa. Masa ta zostaje po tym przetransportowana do suszarni, skąd wychodzi w postaci drobniutkich ziarenek. Jest to pierwsza faza produkcji. Druga faza jest dużo ciekawsza. Świeżo otrzymany produkt wysypuje się do wirówki i zalewa się olejem, względnie pokostem. Po wymieszaniu produkt poddany zostaje dokładnemu utarciu na walcówkach.

Jedną z takich maszyn, zaopatrzoną w ściśle przylegające do siebie wałki, obsługuje tow. Ogonskowska. Robotnica zwraca baczność uwagę na proces przecierania, a w szczególności na czystość farb.

— Praca moja jest bardzo przyjemna i daje mi dużo zadowolenia — mówi tow. Ogonskowska — Jesteśmy dumni z wyników naszego wspólnego wysiłku. Zakreślony na czwarty kwartał plan chcemy przekroczyć o 40 proc. Czynem naszymi zamierzamy uciec rocznic

urodzin wielkiego wodza międzynarodowego proletariatu generałissimusa Stalina.

Ucieracze tow. tow. Jan Mazurek i Czesław Żuk pracują z zapaleniem, aby wywiązać się z podjętych zobowiązań. Wiedzą, że każdy procent ponad plan produkcji wzmacnia siły obozu pokroju.

Walcownicę tętnią życiem. Do przedstawionych blaszank spływa gęsta masa farby, żółtej, czerwonej, niebieskiej, czarnej. Cała hala drży od rytmicznej pracy maszyn. W ten sposób załoga fabryczna złożyła hołd przywódcy światowego obozu walki o pokój J. Stalinowi z okazji 70-lecia jego urodzin.

Nieco wyżej, na pierwszym piętrze, uważnie bada jakość farb dyktor techniczny zakładów ob. Gruszczyński. Według uzyskanej u niego informacji, laboratorium fabryki prowadzi intensywne prace badawcze nad wynalezieniem barwników, nie ustępujących w jakości zagranicznym.

Badania te przyniosły pozytywny wynik. Laboratorium gdańskiej fabryki farb drukarskich udało się wynaleźć barwniki czerwone. Są to cztery nowe gatunki, których produkcję z krajowych surowców fabryka rozpocznie w roku 1950. Sukces polskiego laboranta nabiera wielkiego znaczenia, jeśli się zważy, że poważna część barwników sprowadzamy z zagranicy. Po uruchomieniu działu produkcji nowych farb, przy użyciu barwników krajowego pochodzenia, import zagranicznych — zmniejszy się do 20%.

W ramach planu 6-letniego powstanie w Warszawie w najbliższym czasie Instytut badawczy, którego zadaniem będzie szukanie nowych sposobów produkowania barwników z surowców krajowych. Nasze laboratorium, które już w tej chwili szczyty się poważnymi osiągnięciami, będzie ściśle współpracować z instytutem w Warszawie — mówi dyrektor Gruszczyński.

W ramach planu 6-letniego Gdańska Fabryka Farb Drukarskich zostanie znacznie rozbudowana. Uruchomiony będzie dział farb roto-gwinturowych, dział kolorowy powiększy się o 35 wałków, zbudowane zostaną nowe magazyny i budynki administracyjne (1).

Realizacja tych zamierzeń przyczyni się do niezależności naszej produkcji od dostawy barwników zagranicznych i przysporzy Polsce dużo cennych dewiz. (Jur).

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO
NA WOJEW. GDAŃSKIE
zastrudni:
INŻYNIERA
wzgl. **TECHNIKA-MECHANIKA**
na stanowisko szefa produkcji
Zgłoszenia w Dziale Personalnym — Wrzeszcz
ul. Grunwaldzka 216 w godz. urzędowych.
3389/k

**PRZEDSTAWICIELI
OGŁOSZENIOWYCH
(inspektorów)**
przyjmie od zaraz
BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ „PRASA”
Wrzeszcz, Barlickiego 15.
Warunki do omówienia. 3558/B

**WOJSKOWE PRZEDSIĘBIORSTWO B. DOWLANE
ODDZIAŁ „WYBRZEŻE”**
Gdynia ul. Ślaska 53 ogłasza
przetarg nieograniczony

na dostawę:
1. 8 sztuk silników spalinowych ropnych lub benzynowych mocy 7—10 KM ok. 1500 obr./min. nadających się do sprzężenia z generatorem.
2. 8 szt. k generatorów prądu zmiennego 5—7,5 KVA, 380/220 V ok. 1500 obr./min, z ręczną regulacją napięcia.
Oferty należy nadsyłać na adres jak wyżej do 30. XII. br.
Otwarcie ofert nastąpi 30. XII. br. o godz. 11. Oferty mogą być składane na pojedyncze sztuki.
W.P.B. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta — wzgl. unieważnienia przetargu bez podania powodów. 3401/k

MASZYNISTKA
WYKWALIFIKOWANA
potrzebna od zaraz
Zgłoszenia: Wydział Personalny RSW
„Prasa” Gdańsk, Gdynskich Kosynierów
rów 11 3084/b

Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych
Ekspozytura Rejonowa w Sopocie
zawiadamia odbiorców materiałów budowlanych, że wobec konieczności przeprowadzenia remontów towarów, składnic:
w Gdyni przy ul. Czerwonych Kosynierów 46,
w Oliwie przy ul. Grunwaldzkiej 469,
w Gdańsku przy ul. Mostek 2/8,
w Elblągu przy ul. Grzywny 1

zamknięte będą od dnia 24 grudnia 1949 r. do końca roku 1949. Odbiorcy, którzy jessze w tym roku, względnie w pierwszych dniach roku 1950, posiadają będą zapotrzebowanie na materiały budowlane winni we własnym interesie jak najprędzej w materiały te się zaopatrzyć. 3394/k

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO dowód osobisty, upoważnienie na sprzedaż wlosianki na nazwisko Chybi Bronistawa, białozek opłczetowy — czysty, kartę rejestracyjną nr 360434 na nazwisko Kufel Stefan Bilgoraj. 3393

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, legitymację Związku Zawodowego na nazwisko Słowik Aleksander, Elbląg. 3393

UNIEWAŻNIA się pieczęć prostokątna, która zginęła dnia 25. 11. 1949 r. o treści: „Gdańska Spółdzielnia Spożywców, Sklep 24, ul. Bolesława Chrobrego 56”. 3363

SPRZEDAMY 5 opón samochodowych 800 X 16 w dobrym stanie. telefon 428—07. 3393

Teatry

Państwowy Teatr „Wybrzeże” w Gdańsku, godz. 18.00 „Młoda Gwardia” (szkolne — sprzedane).

Państwowy Teatr „Wybrzeże” w Gdyni, godz. 19.30 premiera „Szczęśliwy zalek”.

Państwowy Teatr „Wybrzeże” w Sopocie, godz. 19.30 — „Ożenek”.

Kina

Gdynia — Warszawa — „Sunnie”, film produkcji czeskiej, Seansy w godz. 16, 18 i 20.

Gdynia — Atlantyk — „Oddział Z 6”, film prod. czeskiej, dozw. od lat 14. Pocz. seansów: 16, 18 i 20.

Gdynia — Goplana — „Podróż Gullwera”, dozwolony dla młodzień. dzieł. Seansy o 16.30, 18.30 i 20.30. W niedzielę od 13.30.

Gdynia — Fala — „Jasna Droga”, film prod. radzieckiej, dozw. od lat 14. Pocz. seansów godz. 16, 20, w niedzielę i święta 16, 18, 20.

Gdynia — Promień — „Dwulicowa kobieta”, dozw. od lat 18. Godz. seansów: 16 i 20.30; w niedzielę i święta 16, 18 i 20.30.

Oliwa — Polonia — „Moja siostra Elien”, dozw. od lat 14. Seansy w godz. 16, 18 i 20; w niedzielę i święta 14, 16, 18, 20. Poranki filmowe: godz. 14 „Knockout”, w niedzielę o godz. 12.

Sopot — Polonia — film produkcji radzieckiej „Arinka”. Dozwolony od lat 14. Pocz. seansów o godz. 16, 18 i 20. W niedzielę i święta o godzinie 14, 16, 18 i 20.

Sopot — Baltyk — „Mileczenie jest złotem”, film prod. franc., dozw. od lat 14. Pocz. seansów godz. 16, 18, 19 i 20.30. W święta o godz. 14.

Wrzeszcz — Capitol — „Wschodnie zloty”, film prod. radzieckiej. Godz. seansów: 15.30, 18 i 20.30; w niedzielę i święta — 13, 15.30, 18 i 20.30.

Wrzeszcz — Bajka — Poranek o godzinie 12 „Stalowe serce”. Dozw. od lat 12. Po południu „Pocłunek na stadionie”.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ

na wtorek dnia 13 grudnia br.
5.10 — Początek audycji, 5.13 — Sygnał czasu, 5.15 — Streszczenie wiad. porannych, 5.20 — Koncert dla świata pracy, 6.00 — Streszczenie wiad. porannych, 6.03 — Gimnastyka, 6.15 — Muzyka, 6.45 — Dziennik poranny, 7.05 — Program dnia, 7.10 — Muzyka z płyt, 7.50 — Zapowiedź audycji oraz imprezy dnia — lok. 8.00 — Muzyka, 8.15 — Wschodnia radiowa, powt. kurs II, 8.35 — Przerwa, 11.57 — Sygnał czasu i hejnał z W. Mariackiej, 12.04 — Dziennik południowy oraz przegląd prasy stołecznej, 12.25 — Przerwa ogł. — lok. 13.25 — Program dnia, 13.30 — Muzyka obładowa, 14.00 — Z życia Węgrów, 14.15 — Prasa Wybrzeża pisze — lok. 14.20 — Wiad. miejsce — lok. 14.25 — 5 minut muzyki z płyt, 14.30 — Światni soliści (płyty) Włodzimierz Horonitz — fortepian — lok. 14.55 — Aud. dla chóru PKK, 15.10 — Aud. dla chóru popołud., 15.30 — Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 — Muzyka rozrywkowa, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.20 — Zagadki muzyczne w opr. Roberta Salsowskiego — lok. 16.35 — Rep. ośw. „Przedziwne przemiany torfu” — St. Biskupski — lok. 16.45 — Muzyka rozrywk. płyty — lok. 17.00 — Koncert SP, 17.45 — Z frontu brygad SP — kronika „SP”, 18.00 — Z kraju i ze świata, 18.15 — Muzyka rozrywk., 18.40 — Wschodnia radiowa — kurs I, 19.00 — Pog. z cyklu: „Życie naszych przysiadów”, 19.15 — Koncert symfoniczny, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.30 — Muzyka, 20.40 — Muzyka rozrywkowa, 21.00 — Muzyka rozrywkowa i taneczna zesp. instr. Jerzego Orzechowskiego, 22.00 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 22.15 — Lekka muzyka ogonowa, 22.30 — „Rycerz nadziei” fragm. pow., 22.50 — Muzyka rozrywkowa, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Program na dzień następny, 23.15 — Muzyka taneczna, 23.40 — Hymn i koniec audycji.

GŁOS SPORTOWY

Powstaje liga szermiercza

WARSZAWA. Na informacyjnym zebraniu Polskiego Związku Szermierczego postanowiono powołać do życia ligę szermierczą w szabli, złożoną z 8 drużyn, które wyłonione będą po eliminacjach przeprowadzonych w trzech grupach: śląskiej, zachodniej i warszawskiej. Eliminacje te zostaną przeprowadzone do końca marca.

Postanowiono również stworzyć nowy okręg szermierczy w Gdańsku.

Wyniki turnieju bokserskiego w Lublinie

An'kiewicz nokautuje - Kaźmierczak zwycięża Kołodęńskiego

LUBLIN. W obecności 4.000 widzów odbył się w Lublinie turniej bokserski z udziałem czołowych zawodników polskich.

Najładniejsze walki stoczono w wadze muszej i koguciej. Wyniki techniczne:

W muszej Wozniak (Poznań) wy-

Dwa nowe rekordy Polski w pływaniu

ŁÓDŹ. W towarzyskim meczu pływackim „Warta” (Poznań) pokonała ŁKS 82 : 81 pkt. Podczas zawodów padły dwa nowe rekordy Polski w konkurencjach kobiecych. Proniewiczówna (ŁKS) przepląnęła dystans 100 m. st. motyl w rekordowym czasie 1:35.0, a sztafeta ŁKS-u 4x100 m. st. zmian w składzie: Cierniewska, Malinowska, Proniewicz i Nastałek uzyskała czas również lepszy od dotychczasowego rekordu Polski — 6:15.7.

Kolejarz (Gdańsk) - Spójnia (Warszawa) 2:1

w siatkówce kobiet

GDANSK. Sekcja piłki ręcznej „Spójnia” (Warszawa) rozegrała w Gdańsku spotkanie w siatkówce i

Pomorze-Warszawa 5:4

w tenisie stołowym

WARSZAWA. W sali ZMP we Włochach rozegrany został w niedzielę mecz tenisa stołowego Warszawa — Pomorze, zakończony zwycięstwem gości 5 : 4.

Wyniki spotkań (zawodnicy warszawscy na pierwszym miejscu): Karaś — Klauze 1 : 2 (17 : 21, 22 : 20, 17 : 21), Jagodziński — Piotrowski 0 : 2 (18 : 21, 17 : 21), Gaj — Osmański 2 : 0 (21 : 13, 21 : 13), Karaś — Piotrowski 0 : 2 (18 : 21, 13 : 21), Jagodziński — Osmański 1 : 2 (21 : 17, 12 : 21, 16 : 21), Gaj — Klauze 2 : 0 (21 : 16, 21 : 14), Karaś — Osmański 1 : 2 (21 : 15, 17 : 21, 18 : 21), Jagodziński — Klauze 2 : 0 (21 : 18, 21 : 18) oraz Gaj — Kmiec 2 : 1 (17 : 21, 21 : 18, 21 : 9).

— Czy zawsze tak dokładnie badacie materiał, zanim napisiecie artykuł do gazety?

Zoja się nieco zmieszła.

— Gdy wróćcie do domu, „sekretnarz” wszystko wam opowie. A teraz zapraszam was do siebie. Cała nasza rodzina — i ojciec, i matka, i bracia — z przyjemnością was posłuchają. Skoro nie potrafiliście przyjąć mnie do siebie — należy mi się rewizyta. Umówmy się, a „sekretnarz” przypomni wam dokładną datę i godzinę.

— Jaki sekretarz? Ach, ten... — ja go nazywam „mechaniczną pamięcią”. Lecz wasza nazwa jest chyba bardziej udana. Przecież on nie tylko słucha i przypomina, lecz i działa.

Sala opustoszała. Jako ostatni odeszli milicjanci. Asystent Bobrowa schował makiętę i układał pudełka z taśmami filmowymi.

— Wiecie co? Jedźmy do was teraz — jeśli zaproszenie pozostaje w mocy — powiedział Bobrow — i ja wam wszystko opowiem.

OSTATNIE SEKRETY ROZWIĄZANE

Rozmowa toczyła się już od jakiegoś czasu. Opowiedziano już przygody Zoji i Bobrowa. Ojciec Zoji, który — jak się okazało — spotykał Bobrowa w fabryce — radził się obecnie inżyniera w pewnych sprawach fachowych.

Nagle Bobrow zwrócił się do Zoji:

— Jakież są wasze pytania, towarzysko dziennikarko?

— Ach, tak — powiedziała Zoja — byłabym prawie o tym zapomniana. Pierwsze: powiedzieliście, że automat mnie poznał i wpuszczał do willi. Jakież się ten wasz „odźwierny” czy „stróż” zorientował?

— To — powiedział inżynier — jest całkiem proste. Po rozmowie z wami, zobaczyłem w jednej z gazet wasz

SENSACYJNE WYNIKI

finałów szermierczych mistrzostw Warszawy

Stary mistrz Zaczyk — zwycięża. Czajkowski — rewelacja

WARSZAWA. Szermiercze mistrzostwa Warszawy, rozegrane w sali „Ogniska”, zgromadziły na starcie czołowych zawodników polskich z Sobikiem, Nawrockim, Fokiem i Zaczykiem na czele.

Walki finałowe w szabli stały na dobrym i wyrównanym poziomie. Dobra formę wykazali Fokt, Zaczyk i Czajkowski. Ten ostatni był wielką niespodzianką mistrzostw, stając w dobrym stylu zwycięskie walki z najlepszymi szablami Polski. Czajkowski był najmłodszym uczestnikiem finału i swoją postawą zyskał sympatie licznie zebranej publiczności. Nierówną formę wykazał mistrz Polski Sobik, przegrywając m. in. z Czajkowskim 3:5 i zajmując ostatecznie czwarte miejsce.

Wiele zastrzeżeń wśród fachowców budziły decyzje sędziów. Jedną z nich, przyznając zwycięstwo Worthnowi nad Foktem odebrała temu ostatniemu pewny niemal tytuł mistrza Warszawy. W rezultacie Fokt, Zaczyk i Czajkowski odnieśli po 5 zwycięstw i o pierwszym miejscu zdecydowała dogrywka między nimi. W dogrywce weteran szermierki polskiej Zaczyk rozstrzygnął obie walki na swoje korzyść (z Foktem 5:3 i z Czajkowskim 5:0), zdobywając tym samym tytuł mistrza stolicy w szabli. W walce o drugie miejsce Czajkowski pokonał Fokta 5:4.

SZERMIERCZE MISTRZOSTWA WARSZAWY

W finale floretu kobiet Nawrocka i Markowska uzyskały po 4 zwycięstwa. Skupieniówna — 3 zwycięstwa, 4 miejsce zajęła Szejderowa, 5 — Kurek, 6 — Richard.

W dogrywce Markowska-Kwiatkowska pokonała Nawrocką 4:3, zdobywając mistrzostwo Warszawy.

WALNE ZEBRANIE Polskiego Związku Tenisowego

WARSZAWA. W Warszawie obradowało doroczne walne zebranie Polskiego Związku Tenisowego. W obradach wzięli

udział przedstawiciele 12 okręgów PZT, delegat GUKF plk. Czarnik oraz przedstawiciel Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu — Boski.

Na wstępie sprawy organizacyjne zreferował członek zarządu Zawadzki. Mówca zabrał głos o rozwoju sportu tenisowego wśród szerokiego społeczeństwa oraz o dorobek całorocznej pracy zarządu. 12 okręgów PZT liczy obecnie 90 sekcji tenisowych zrzeszających 2.720 członków, w tym 2.021 ze środowiska robotniczego. W roku sprawozdawczym było czynnych 201 kortów tenisowych oraz zorganizowano 168 imprez.

Kierownik wydz. sportowego Challier, podkreślił stały wzrost popularności tenisa szczególnie wśród mas pracujących oraz dalsze podniesienie poziomu wśród czołowej zawodników.

Sprawy wyszkoleniowe juniorów zreferował kierownik wydz. wyszkolenia Kosiński oraz trener seniorów Hebda.

W dyskusji delegaci wysunęli kilka postulatów pod adresem nowego zarządu, które przyczynia się do usprawnienia pracy nowych władz PZT.

Na zakończenie dyskusji delegat GUKF plk. Czarnik zapewnił o dalszej, jak najdalej idącej pomocy ze strony naczelnych władz sportu polskiego dla rozwijającego się wśród ludzi pracy, sportu tenisowego. Jednym z przejawów opieki państwa nad zawodnikami będzie wyznaczenie dorocznego nagród pieniężnych dla wyróżniających się zawodników, działaczy i trenerów.

„WSCHODNIE ZALOTY”

Film Azerbejdżanu na polskich ekranach

Na nasze ekrany wchodzi po raz pierwszy film zrealizowany przez Wytwornię Filmową w Baku, stolicy radzieckiego Azerbejdżanu. Film, którego tytuł oryginalny brzmi: „Arszin Mał Aian”, a tytuł polski — „Wschodnie zaloty”, zaznajomi nas z twórczością filmową dalekiego zakaukaskiego kraju.

Kinematografia Azerbejdżanu, zorganizowana przy wydajnej pomocy pracowników rosyjskiej kinematografii, wydała już kilku utalentowanych reżyserów i operatorów i pozyskała do współpracy z filmem najwybitniejsze siły artystyczne kraju. Rozwija się ona w „mieście naft”, w Baku. Reżyserzy i operatorzy azerbejdżańscy zwracają szczególną uwagę na opracowanie tematów związanych z pracą tego potężnego ośrodka przemysłu naftowego. Szerokie filmy krótkometrażowych ilustruje rozwój gospodarki socjalistycznej w Azerbejdżanie. Reżyserzy, którzy będą to przeszli przeszkolenie w atelier i szkołach filmowych innych republik radzieckich, a przede wszystkim w wielkich wytwórniach Moskwy i Leningradu, bądź też zdobyli doświadczenie przy pracy na filmach dokumentalnych, realizując obecnie długometrażowe filmy fabularne.

Pierwszy artystyczny film długometrażowy, jaki został wypuszczony przez Wytwornię Filmową w Baku, opowiadał o życiu i czynach wielkiego azerbejdżańskiego działacza ludowego — Sabuchi. W filmie tym po raz pierwszy wystąpiła jedna z najbardziej popularnych artystek dramatycznych Azerbejdżanu, Leila Dżawanszirowa, bohaterka filmu „Wschodnie zaloty”.

„Wschodnie zaloty” są przeróbką komedii muzycznej, osniewającej przesady, jakie panowały w tym kraju na przełomie XIX i XX stulecia. Komedie ta, skrzęta się dowcipem, nasycona uroczymi melodiami, a opowiadająca o przygodach pewnego ulicznego sprzedawcy — jest bardzo popularna od dziesięcioleci lat na wszystkich scenach.

Główne role w filmie odtwarzają: Leila Dżawanszirowa oraz Rasid Bejbutow, ulubiony pieśniarz Azerbejdżanu i Armenii. Wiele humoru wnoszą aktorzy charakterystyczni, Ludfeli Abdulajew, artysta Państwowego Teatru Komedii Muzycznej w Baku, który w roli Wielkiego występował setki razy na scenie.

Niewątpliwie artystów tych zobaczymy jeszcze niejednokrotnie na ekranie, ponieważ Wytwornia Filmowa w Azerbejdżanie realizuje obecnie kilka filmów długometrażowych. Filmy te ukazać bogactwo i piękno zakaukaskiej przyrody, walkę człowieka z siłami przyrody, rozbudowę gospodarki socjalistycznej.

I. R.

KRONIKA KULTURALNA ZSRR

WYDANIE DZIEŁ SZEKSPIERA I GOETHEGO

Państwowe Wydawnictwo Literatury Pięknej wydało ostatni — ósmy tom — pełnego zbioru dzieł Szekspira. Obok dramatów „Baśń Zimowa” i „Burza”, ósmy tom zawiera również sonety w tłumaczeniu laureata nagrody stalinowskiej, S. Marszaka. Przeważną część utworów wielkiego pisarza angielskiego została podana w nowych tłumaczeniach, dokonanych przez znanych poetów radzieckich.

Niedawno ukazał się też ostatni, 13 tom, pełnego zbioru utworów Goethego. Każdy tom poprzedzony jest przedmową.

PREMIERA SZTUKI „JULIUS FUCIK”

W ukraińskim Teatrze Dramatycznym im. Iwana Franko w Kijowie odbyła się niedawno premiera sztuki młodego dramaturga J. Buriakowskiego pt. „Julius Fucik”. Sztuka poświęcona jest bohaterstwu walce narodu Czechosłowacji z hitlerowskim okupantem i opiewa bohaterskie czyny pisarza-komunisty Juliusa Fu-

row Goethego. Każdy tom poprzedzony jest przedmową.

PREMIERA SZTUKI „JULIUS FUCIK”

W ukraińskim Teatrze Dramatycznym im. Iwana Franko w Kijowie odbyła się niedawno premiera sztuki młodego dramaturga J. Buriakowskiego pt. „Julius Fucik”. Sztuka poświęcona jest bohaterstwu walce narodu Czechosłowacji z hitlerowskim okupantem i opiewa bohaterskie czyny pisarza-komunisty Juliusa Fu-



Studenti Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej — na zlecenie PPR BOR przeprowadzają prace inwentaryzacyjne na Starym Mieście. Na zdjęciu: inwentaryzacja podwórza krzyżankowego przy ul. Piwniej 40. (Foto — AR)

W. SAPARIN

(18)

Tajemnicze zniknięcie inż. Bobrowa

artykuł i umieszczone pod nim wasze zdjęcie. Wyciąłem je i dałem odźwiernemu, jak go nazwaliście, by bez przeszkód wpuszcł nas do domu.

— Ale, jakżeż... on...

— Działa? Po prostu porównał wasze zdjęcie z fotografią. Wymagane jest, by określona ilość punktów odpowiadała sobie. Zdjęcie było udane, więc was poznał. Zresztą ten mechanizm umie sam fotografować. Gdy wrócę do domu, otrzymam zdjęcia osób, które tam były podczas mej nieobecności. Wasze zdjęcie również. Mam nadzieję, że pozwolić mi zachować je dla pamięci?

— Ależ do zdjęcia musiałabym pozować przed obiektywem aparatu? — dziwiła się Zoja.

— Zrobiliście to.

— Kiedy?

— Gdy... nacisnęliście guzik dzwonka przy furtce. Żeby go nacisnąć, trzeba stanąć nawprost obiektywu. Na ciskając zaś guzik, uruchomiliście aparat.

— A jeśli przejdzie się przez parkan, nie naciskając guzika? — zapytał młodszy brat Zoji, którego widocznie szczególnie interesował ten drugi sposób.

— Ano, dla takich gości mam inne urządzenia — odpowiedział Bobrow.

Guzik jest dla zaproszonych gości. W ogóle urządzeniem to tak, dla żartu.

— A jakież brama się otwiera, by wpuszczać samochód? Tu przecież fotokomórka nie pomoże. Wszystkie samochody tej serii są takie same.

— Brama otwiera się na dźwięk trąbki, która ma określony ton. W tym wypadku działa przyrząd-rezonator, który nastrojony na ten sam ton, włącza mechanizm. Chciałem obejść się w willi bez kluczy. To też taki sobie żart.

Gość już zaczął się żegnać, gdy Zoja przypomniała sobie o przyczynie swego całodziennego niepokoju.

— Jeszcze jedno ważne pytanie — zawołała — odnośnie zegara!

— To jest bardziej złożona sprawa. — Bobrow stał już pośrodku pokoju z kapeluszem w ręku. — Opowiem wam krótko. Wiecie, że pracy mózgu towarzyszą delikatne procesy elektryczne. Przy pomocy specjalnych przyrządów uczeni nauczyli się notować drgania w korze mózgowej oraz wykorzystywać je przy rozpoznawaniu chorób nerwowych. Oczywiście drgania elektryczne w mózgu nie mogą stanowić odbicia wyjątkowo skomplikowanych w swej istocie uczuć i myśli człowieka. Działalność mózgu jest zbyt wielostronna i złożona, by można było ją rozpoznać tylko przy pomocy zjawisk elektrycznych. Lecz w pewnych prostych wypadkach można te zjawiska wykorzystywać. U współczesnego człowieka notuje się pewien stały refleks — od czasu do czasu chce on wiedzieć, która jest godzina. Otóż udało mi się wydzielić z chaotycznego obrazu prądów elektrycznych mózgu charakterystyczne drganie elektryczne, związane z tym ruchem myśli. Reszta była już prosta. Zbudowano specjalny odbiornik, przyjmujący i wzmacniający te sygnały oraz włączający mechanizm zwykłego „gadającego zegarka”.

(C. d. n.)